

Zmartwychwstają

Odrodzenie niemieckiej marynarki handlowej

Nadzieje Angli zawiodły Flaga niemiecka powiewa znowu na wszystkich morzach. Konkurent powalony zmartwychwstał.

Najlepszym kryterium rozwoju ekonomicznego Niemiec jest szybkość, z jaką odbudowały one nową swoją marynarkę handlową.

Traktat wersalski zredukował marynarkę niemiecką do 500.000 tonn. A oto już w r. 1920 przekroczyła jej pojemność cyfrę 700.000 tonn w r. 1922 dosięgła 1.887.000 tonn, a w r. 1923 — 2.496.000 tonn. Dzisiaj zaś tonaż floty handlowej Niemiec przewyższa trzy miliony tonn.

Do odbudowy floty handlowej wzięli się Niemcy energicznie w rok po podpisaniu traktatu wersalskiego. Rząd wyłożył olbrzymie sumy na ten cel, udzielił towarzystwom okrętowym 20 miliardów z górą i odkupując od W. Brytanii sporą ilość swych własnych statków, które zostały w czasie wojny zaskwestrowane w portach angielskich.

W tym samym czasie gdy Niemcy dobudowały 700.000 tonn, Francja straciła więcej niż 100.000 tonn. W r. 1921 stosunek flot handlowych obu tych państw przedstawiał się jak 5:1; dzisiaj zaś proporcja wynosi 3:2.

Subsydowane hojnie i na niski procent towarzystwa okrętowe w Niemczech wracają stopniowo do swego status quo przedwojennego. Potęgą takiego Hapaga lub Norddeutscher Lloyd jest dzisiaj znowu odrestaurowana.

Hamburg wraca znowu do swej dawnej świetności i ruch w tym największym porcie kontynentu nie ustępuje już prawie w niczem ożywieniu i gorączkowej działalności, które czyniły Hamburg poważnym konkurentem Londynu przed wojną.

Potęga morską Niemiec powstała znowu jak feniks z popiołów. Ogranicza się do floty handlowej ale tego właśnie konkurenta chciała powalić i zniszczyć Anglia. Zatonęła w Scapaflow flota wojenna Niemiec, lecz flota handlowa wymknęła się jej z rak i dzisiaj Niemcy, znowu jak w r. 1914, stają się konkurentem na morzach, walczą o palmę pierwszeństwa i psują humor władczyni mórz.

Hitler odżył

Radzi Ludendorffowi — grozi socjalistom i żydom

MONACHJUM, 26 lutego. (Wi. s. tel. „Gł. Polsk.“). Dziś objął Hitler z powrotem przewodnictwo skrajnie nacjonalistycznego stronnictwa Wentschvölkische. W związku z tem pismo hitlerowców „Völkischer Beobachter“ wystąpiło z nadzwyczajnym wydaniem, w którym Hitler ogłasza manifest do narodu niemieckiego. Zawiadania przede wszystkim, że po wystąpieniu gen. Ludendorffa objął przewodnictwo nacjonalistów swego odcienia. Dalej oświadcza, że naród niemiecki nigdy nie zapomni o „wielkim generale“ i zawsze będzie pamiętał o jego bohaterskiej walce w interesie narodu niemieckiego. W końcu oświadcza Hitler, że teraz z nową energią i zapałem podejmie walkę przeciw socjalistom i żydom, przyczem będzie postępował z większą bezwzględnością, niż dotychczas.

Dziś wieczorem odbyły się w Monachjum wielkie manifestacje zwolenników Hitlera.

„International Match Corporation“

Tak nazywa się trust, który ma objąć w dzierżawę polski monopol zapalczany

Garść uwag przed decyzją sejmu

Rozpatrywany właśnie przez sejm preliminarz budżetowy na r. b. stwierdza dobitnie, iż państwo nasze co roku większe ma z monopolów korzyści.

Wzrosły dochody po wykupie prywatnych fabryk tytoniowych, rozwinął się monopol spirytusowy i jeszcze — zdaniem ministerstwa skarbu — daleko świetniejsze rokują nadzieje. Tymczasem opłaty akcyzowe, a więc wprost opłata za „banderole“ na cukier, naftę, zapalki i t. d. przynosi znikomo mało zwiększające się dochody, zależnie od żywszej, lub ospalszej w danej chwili konsumcji.

Umyślił więc rząd nasz w trosce o rozbudowę swych źródeł dochodu pójść jeszcze o krok dalej po drodze etatyzmu i objąć monopol państwowym produkcję zapalek. Opracował ustawę i oto już w zaraniu jej istnienia, niemal właściwie przed powstaniem, gdyż przez sejm jeszcze nie przeszła, wysłuchać musi zewsząd płynących głosów niezadowolonia.

Obszernie mówił już o tem na plenum izby pos. Wiślicki, obecnie zaś niemal wszystkie dodatki gospodarcze pism z ożywieniem komentują spreparowany przez radę ministrów projekt ustawy monopolowej. Trudno doszukać się choć jednego głosu pochwały. Mimo, iż monopol ten ma przynieść 4 do 5 milj. zł. rocznie i 25 milj. zł. pożyczki od ubiegającego się o dzierżawę trustu, mimo iż suma ta wydatnie zwiększy pozycję dochodów w budżecie — to jednak względ na dobro obywateli każe projekt monopolu zdecydowanie zwalczać.

Motywów dla tego rodzaju stanowiska nie brak. Zasadniczym, najbardziej ogólnym do przekonania trafiającym jest notoryczna niechęć do monopolu w ogóle, spowodowana smutnymi doświadczeniami ludności w dziedzinie tytoniu i spirytusu.

Prowadzenie monopolu państwowego na produkty zużywane przez kraj w olbrzymich ilościach i jednoczesne wytwarzanie, oraz zbywanie tych produktów przy zachowaniu pełni wymagań kalkulacji handlowej, a więc sobie zarobku, a konsumentowi dobrego towaru, — wymaga aparatu ludzi uzdolnionych, wprawnych i amodzielnych. A więc takich, jakich biurokracja nie zwykła dostarczać — to właśnie jest w lwiej części powodem ogólnego niezadowolonia z dwu naszych dotychczasowych działów monopolizacji, w kwestji której dostarczył poseł Wiślicki setki charakterystycznych przykładów.

Mimo to, że monopole przynoszą zyski — nie jest to zasługą ich administracji. Monopole objęły produkty, bez których kraj obejść się nie może, kupować je musi i ta właśnie wykluczająca stagnację sytuacja jest przyczyną zysków — nie będziemy jednak napewno w błędzie, sądząc, iż przy należytej sprężystej organizacji i odpowiednim aparacie urzędniczym, zyski monopolów byłyby niepomiernie większe.

To wszystko odnosi się do monopolu zapalczanego w identycznym stopniu. Rząd zaś — co tylko na dobro może mu być zapisane — zdaje się spostrzegać doskonale wszystkie braki administracyjne

swych przedsiębiorstw i dlatego przy nowoprojektowanym monopolu zapalczanym znalazł wyjście jego zdaniem dobre:

Wydzierżawić monopol. Jeżeli zaś tylko monopol zapalczany będzie postanowiony, to już żadnej wątpliwości ulegać nie może, iż dzierżawcą z wszelką pewnością będzie spółka „International Match Corporation“. I ten właśnie punkt zamierzeń rządowych jest najfatalniejszy, na to sejm w żadnym wypadku zgodzić się nie może.

Polski przemysł zapalczany postawiony jest w chwili obecnej bardzo dobrze. Zaspakaja ku ogólnemu zadowoleniu potrzeby rynku wewnętrznego i okazuje nawet pewne skłonności eksportowe, które dzięki posiadaniu na miejscu tak znacznych ilości surowca, jakim jest drzewo osikowe, pozwalają się spodziewać znacznego i szybkiego wzmożenia.

Podstawy przemysłu zapalczanego w Polsce, jak to z okazji wszczętej na ten temat dyskusji stwierdzają ludzie, których o niekompetencję posądzać nie można, są zdrowe i nawet ciężki kryzys obecny odbija się na tej gałęzi wytwórczości w daleko mniejszym stopniu, niż w innych. „International Match Corporation“ wie o tem wszystkim bardzo dobrze, nietajem jednak jest nikomu, że korporacja ta ściśle związała swe interesy z przemysłem zapalczanym szwedzkim, dążącym do rozszerzenia swych dążeń ekspansyjnych bodaj na całą Europę. W tym stanie rzeczy dogodne warunki eksportowe przemysłu zapalczanego polskiego budzą zrozumiałe zaniepokojenie wielkich trustów szwedzkich i związanej z nimi „I. M. C.“ Remedium właśnie na tę niewygodną i niebudzącą wielkich nadziei eksporterów szwedzkich ma być wydzierżawienie monopolu zapalczanego polskiego i w ten sposób unieszkodliwienie za jednym zamachem niebezpiecznie wzmacniającego swe siły konkurenta.

Musimy być zupełnie przygotowani na to, że „I. M. C.“ wykupiwszy prywatne polskie fabryki zapalek — zamknie i będzie swoje wytwory, a właściwie wytwory fabryk szwedzkich importował do nas. Mamy dowód jasny i niedwuznaczny, że przypuszczenie nasze nie jest pozbawione jaknajbardziej pewnych podstaw.

Jesteśmy bowiem w posiadaniu sprawozdania jednego z posiedzeń rady ministrów, na którym to wysokie kolegium zastanawiało się już nad wynalezieniem środków dla ulżenia doli licznych rzesz bezrobotnych, którzy z zamkniętych przez dzierżawców zagra-

nicznych naszych fabryk zapalek — znajdują się wprost na bruku. Dowodzi to, iż rząd wie doskonale o planach swych kontrahentów. Myśli o wypłaceniu zapomóg i odszkodowań pozbawionym pracy zapalczarom. Nie będziemy tu jeszcze raz analizowali zgubnych skutków polityki jałmużniczej, za jaką już dawno uznaliśmy demoralizującą i niecelową zapomogi — nie możemy jednak nie wyrazić przekonania, iż odbije się to jaknajfatalniej na dobrobycie ośrodków, żyjących obecnie z fabrykacji w tak olbrzymich ilościach rozchodzącego się produktu, jakim są zapalki.

Według wiadomości naszych, których wiarygodność nie ulega wątpliwości, umowa z „International Match Corporation“ zawarta ma być na lat dwadzieścia, a chyba dowodzić nie trzeba, że okres ten jest całkowicie dostateczny na unicestwienie pięknie rozwiniętego przemysłu i wyeliminowanie go raz na zawsze z rynków światowych. Pewnym jest przecież, że w ciągu tego czasu niejedno świat w dziedzinie produkcji wprowadzi ulepszenie, a te zdobycze techniki napewno przecięż do wydzierżawionego zapalczarstwa polskiego nie przenikną — w ten sposób nawet po zniesieniu po 20 latach monopolu — jak to się projektuje — zapalczarstwo nasze będzie miało urządzenia tak stare i nieekonomiczne, że o eksporcie mowy nie będzie. Że tak będzie — jest rzeczą pewną. Wystarczy sobie przecież przypomnieć, że „International Match Corporation“ będzie wolała importować do Polski swe wyroby, niż wprowadzać nowe urządzenia techniczne, które w ciągu względnie krótkiego okresu dwu dziesiątków lat mogły się niezamortyzować.

Do poruszonej więc już przez nas powyżej niedogodności monopolu dla ludności w ogóle (vide doświadczenie tytoniowe!) — przyłącza się nieunikniona ruina gałęzi przemysłu, względami konkurencji podyktowana.

Rząd jednak wobec migocącego uwodzicielsko mirażu dochodów (5 milj. zł. rocznie i 25 milj. zł. pożyczki jednorazowo) zdaje się oczy na to wszystko zamykać — rzeczą jednak sejmu będzie tę sztuczną kataraktę zoperować. Z góry rzecz można, że w sejmie nurtują nastroje bezwzględnie dla projektów rządowych w tej gałęzi monopolizacji nieprzychylnie, a że sprawa — na szczęście — pełnomocnictwami nie była objęta i rząd izbie „faktu dokonanego przedstawić nie może — możemy mieć nadzieję, że nie staniami się żerowskim dla zachłannych sksporterów z „International Match Corporation“. Względem na dobro ogółu chyba jednak przeważa. Piękny przykład daje nam w tym względzie Estonia, która ostatnio również stać się miała terenem łowów „I. M. C.“. W celu podniesienia dochodów państwa podniesiono tam akcyzę od zapalek — projekt monopolu jednak odrzucono. Tak samo postąpiły Węgry. Chyba więc i my gorsi nie będziemy. Tembardziej, że oba te państwa mogą być jednymi z rynków eksportowych dla naszych zapalek.

Wiad. Best.

Tętno chwili

Façon de parler

— Na przysły tydzień — oznajmił studentom profesor fizjologii — będziemy mówili o mózgu i jego funkcjach.

Obyczajem znakomitego wykładowcy jest uprzedzenie przy końcu każdej serii wykładów o temacie serii następującej. Mistrz stosuje się naogół bardzo skrupulatnie do swych zapowiedzi. Zdarzają się wyjątki, ale to tylko wtedy, gdy się okaże na preparandzie, iż trzeba przejść jeszcze raz ten sam przedmiot ze swymi elewami.

A wówczas zdarza się, iż któryś ze słuchaczy przypomina profesorowi o obiecany temacie. Tak też uczynił tym razem student X...

— Dzisiaj mamy wykład o mózgu? — spytał zdenerwowanego profesora.

— Mózg, mózgi... Zupełnie co innego mam w głowie!

Tableau.

Symboliczny i analogiczny frazes pojawia się bardzo często w naszym życiu parlamentarnym.

Minister ma mówić np. o ruchu budowlanym, a gędzi przez godzinę o podatku obrotowym, majątkowym i dochodowym. Gdy mu ktoś z życzliwych zwróci uwagę na odbieganie od zapowiedzianego tematu, zachnie się i, jak ów symboliczny profesor paryski, znów wróci do podatku, jako... źródła funduszy budowlanych.

Façon de parler profesora miało dać do poznania audytorjum, iż głowę ma zaabsorbowaną kwestją gruczołu tarczowego i jego tajemniczych funkcji.

Myślowa ekstrakcja mózgu stała się częścią składową kłopotów myślowych profesora.

Façon de parler ministra mogło oznaczać, iż w jego zaabsorbowanym mózgu wszystkie funkcje społeczne przedstawiają się w postaci młynna podatkowego.

U niego też nastąpiła autoekstrakcja mózgu.

— Mózg, skąd mózgi!... Co innego mam w głowie!

Kto wie? A może i tak.

Tres.

Nowy minister pełnomocny

P. Kajetan Morawski

WARSZAWA, 26 lutego. (Sp. s. tel. „Głosu Polsk.“). Wczorajsza rada ministrów przyjęła wniosek ministra spraw zagranicznych o nominacji p. Kajetana Morawskiego na kierownika biura delegacji polskiej do ligi narodów. Dekret nominacyjny przedstawiony już został prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu. Jednocześnie p. Morawski otrzymuje tytuł ministra rezydenta.

Zakończenie konferencji o polsko-czeską konwencję kolejową

OŁOMUNIEC, 26 lutego. (Pał.). Komitet polsko-czechosłowackiej konferencji kolejowej wypracował wczoraj ostateczne propozycje, które zostały na dzisiejszej konferencji plenarnej zaakceptowane. — Wspólne propozycje będą sparafowane i przedłożone do ratyfikacji ciałom ustawodawczym. Tem samem zakończono konferencję w sprawie konwencji kolejowej między Polską a Czechosłowacją. — Obie delegacje opuszczają jutro Ołomuniec.

W imieniu naszych upośledzonych wychowanców składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Panjom i Panom, którzy wspólnie przyczynili się do urządzenia balu w dniu 22-go lutego r. b. na rzecz szkoły i internatu dla głuchoniemych dzieci, przy ul. Zielonej 23.

646-1-

Zarząd.

Kasa chorych podczas strajku lekarzy Ze świata zatargów handlowych

Zarząd kasy twierdzi, że wszystko jest we wzorowym porządku — Lekarze wojskowi w lecznicach — Lekarze strajkujący wyliczają, ile kasa zarabia na strajku

(p) Według opinii zarządu kasy chorych, strajk lekarzy z biegiem czasu staje się coraz mniej groźnym dla tej instytucji. Frekwencja zmniejsza się z dnia na dzień.

I tak: w dniu 23 b. m. zgłosiło się po poradę 1.854 chorych, z których 615 skierowano do lekarzy.

Dnia 25 lutego zgłosiło się tylko 1.600 chorych, z których do lekarzy skierowano tylko 541.

Praca w ambulatoriach, zdaniem zarządu kasy chorych, idzie najzupełniej normalnie, gdyż felczy w należyty sposób wywiązują się ze swych obowiązków i sprawnie załatwiają chorych, którzy zgłaszają się z okaleczeniami, do opatrunku i t. p.

Z dniem dzisiejszym, według zapowiedzi zarządu kasy, stały dyżur w lecznicach pełnił będą lekarze wojskowi i urzędowi.

Wczoraj wizytował wszystkie lecznice kasy chorych naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia, dr. Skalski.

Według informacji z kół lekarzy strajkujących, za ubiegły tydzień lekarze wydali zgłaszającym się do nich pacjentom kwity na ogólną sumę około 10.000 złotych. Kasa chorych rachunków tych nie pokryła. Lekarze twierdzą w dalszym ciągu, że kasa chorych bardzo poważnie zarabia na strajku i przytaczają następujące cyfry:

Normalnie kasa chorych wypłaca lekarzom od 40 do 50 tysięcy złotych tygodniowo. W ubiegłym tygodniu koszty lekarskie wynosiły około 10 tysięcy złotych, których w dodatku kasa nie pokryła. Według rachunku wynika, że kasa chorych zarabia na strajku od 30 do 40 tysięcy złotych tygodniowo.

Za towar, który się odbiera, musi się płacić
Jeśli się nie chce płacić — trzeba protestować

(c) Wydział handlowy sądu okręgowego na swem ostatnim posiedzeniu pod przewodnictwem S. Daliga rozpatrywał sprawę wynikłą z powództwa firmy „Węglan” (6-go Sierpnia nr. 3) przeciwko firmie Jakób Wodzisławski i S-ka (Kolejna 2). Istota zatargu przedstawia się następująco:

Firma Jakób Wodzisławski dn. 12 listopada z. r. zamówiła u powódki 60 tonn węgla grubego i 50 tonn pospółki po cenie 20 złotych na węgiel I gat. i 17 zł. 50 gr za gatunek drugi. Pozwana firma zobowiązała się zapłacić za węgiel gruby 50 proc. całkowitej należności gotówką niezwłocznie po otrzymaniu awizacji, a drugie 50 proc. uiszczyć miesięcznymi weksłami, należność zaś za pospółkę miała być pokryta pierwszorzędnymi weksłami kupieckimi.

Węgiel dostarczony został 19, 20, 24 i 25-go listopada, co wyniła z załączonych do sprawy wiadomości o wysyłce z kopalni „Hr. Renard” oraz z potwierdzenia odbioru pozwanej firmy.

Pomimo upływu terminu wskazanego w zamówieniu pozwany należność swą uregulował częściowo gotówką, częściowo weksłami na ogólną sumę zaledwie 1061 zł. 25 gr. i mimo kilkakrotnych monitów firmy „Węglan” odmawia zapłacenia reszty.

Pozatem pozwana firma winna jest firmie „Węglan” z tytułu wykupionych na jej zlecenie frachtów 413 zł. 28 gr. Na podstawie powyżej podanych okoliczności pełnomocnik firmy „Węglan” prosił o 1) zasądzenie od pozwanego całkowitej należności wraz z odsetkami prawnymi, 2) zaopatrzenie wyroku rygiorem natychmiastowej wykonalności, 3) zasądzenie od pozwanego kosztów sądowych i za

prowadzenie sprawy. Następnie wobec wysprzedawania przez pozwaną firmę nieopłaconego węgla firma „Węglan” prosiła o hipoteczne zabezpieczenie swego powództwa na nieruchomościach pozwanej firmy.

W toku rozprawy ustnej pełnomocnik firmy „J. Wodzisławski i S-ka” prosi o oddalenie powództwa w części, gdyż po:

1) za frachty powodowe firma nie mogła wykładać żadnych sum, bowiem należność ta pozwana firma uiszczała jeszcze przed otrzymaniem rachunku za sam węgiel.

2) „Węglan” dostarczył węgiel najgorszego gatunku, który firma pozwana zgodziła się odebrać po otrzymaniu zapewnienia od przedstawiciela „Węglan”, że węgiel liczony będzie nie po 17 i pół zł., lecz po 10 zł. W konkluzji prosił rzecznik firmy J. Wodzisławski o zbadanie świadków celem stwierdzenia powyższych okoliczności.

Pełnomocnik strony powodowej sprzeciwia się badaniu świadków, które pociągając za sobą ekspertyzę, niepotrzebnie odwleczę sprawę, a następnie dowód ze świadków zgodnie z obowiązującym prawem nie może obalić dowodów pisemnych (nie podlegających zawestjonowaniu). W sprawie zaś frachtów wyjaśnia rzecznik „Węglan”, że opłacone one zostały z wiedzą i na żądanie pozwanej firmy. Wobec powyższego prosi o zasądzenie powództwa.

Sąd po narazie zasądził w całości powództwo, wyjaśniając w swych mot wach, że firma J. Wodzisławski i S-ka nie zgadzając się na odbiór towaru po obliczonej w zamówieniu cenie winna była przedstawić powódce formalny pisemny protest przeciwko jakości dostarczonego węgla.

Epilog burzliwego zebrania

Wyniki wyborów do władz Towarzystwa kredytowego

Kto został wybrany, a kto zgłosił rezygnację?

(c) W uzupełnieniu sprawozdania onegdajszego zebrania Towarzystwa kredytowego podajemy częściowe wyniki wyborów: do dyrekcji przeszli pp. J. Klukow, Stefan Łęczyski, Władysław Lewicki, Leon Lubotynowicz i poseł Moszek Helman, następnie największą ilość głosów uzyskali pp. St. Bartczak, Leon Grohman i Bolesław Kwikowski.

Wyniki zaś wyborów dwóch zastępców dyrektorów i członków rady nadzorczej ogłoszone zostaną dopiero w dniu dzisiejszym.

Natychmiast po przeczytaniu wspomnianych wyżej wyników głosowania przewodniczący zebrania p. Pogonowski zgłosił rezygnację obecnego niewylosowanego zarządu w osobach pp. Suligowskiego, Bogdańskiego, Friedricha, Doeringa i inż. Wolkowskiego — członków rady nadzorczej, swoją jako dyrektora towarzystwa i pp. R. Steigerta i Z. Jezińskiego (zastępców dyrektorów).

P. Pogonowski jako przyczynę rezygnacji wyżej podanych przedstawicieli władz towarzystwa podał niechęć współpracy z nowo wybranym zarządem.

Jak się dowiadujemy wspomniani panowie jeszcze poprzedniego dnia upoważnili p. Pogonowskiego do zgłoszenia ich rezygnacji w wypadku wybrania przez zebranych na dyrektora posła Helmana.

W związku z powyższem z dotychczasowych członków rady nadzorczej pozostali pp. Kapłan, Majerowicz, Szenwicz, Kwaśner.

Poza tem na onegdajsem zebraniu uchwalono w myśl wniosku podpisanego przez 35 członków, powiększyć liczbę dyrektorów z 6 do 8 i liczbę ich zastępców z 3 do 4-ch.

Uchwalenie wniosku tego w żądanym związku (wbrew informacjom podanym przez jedno z miejscowych pism) nie jest z wybraniem na dyrektora p. Helmana, gdyż wybory dodatkowych dwóch dyrektorów odbędą się dopiero na następnym walnym zebraniu, sam wniosek zaś przeszedł po złożeniu do prezydium kartek wyborczych.

W końcu zebrania postanowili uzależnić kwestję zastosowania rodzaju waluty w nowych listach zastawnych od uznania przyszłych władz towarzystwa.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat meteorologicznego instytutu meteorologicznego.

Przeważnie pochmurno, mgła i drobne opady, ciepłej, słabe wiatry południowo-wschodnie.

Z życia inwalidów

Walne zebranie T. O. N. I.

Walne zebranie towarzystwa opieki nad inwalidami na województwo łódzkie odbędzie się dnia 2-go marca b. r., t. j. w poniedziałek w sali Stowarzyszenia handlowców polskich, ul. Piotrkowska 108, o g. 7 wieczorem.

Uczciwość kupiecka

O dobrą miarę i sorawiedliwą wagę

(b) Urząd miar i wag przystępuje w najbliższych dniach do rewizji miar i wag w sklepach i zakładach przemysłowców łódzkich.

W razie skonstatowania jakichkolwiek niedokładności, sporządzone będą protokoły karne.

Nagły skon

Nie doczekał się szklanki wody

Do mieszkania Kazimierza Łągiewnickiego (Widok 4) zgłosił się jakiś biedak, prosząc o szklankę wody. Łągiewnicki udał się po wodę, lecz wróciwszy zastał już trupa nieznanego.

Było mu do twarzy

Wolał nowy garnitur, niż żonę

Goście weselni, zamiast do kościoła, udali się do urzędu śledczego

(p) Na jakiejś zabawie mieszkanka m. Łodzi, Stefania Gładysz (ul. Sienkiewicza 68) poznała niejakiego Piotra Kubiaka (Orla 23). Młodzi ludzie zawarli bliższą znajomość i po kilku tygodniach doszli do przekonania, że bez siebie nie mogą żyć. Kubiak porozumiał się z rodziną swej wybranej i naznaczono nawet termin ślubu. Po ogłoszeniu zapowiedzi Kubiak jakoś zmarnotował i niechętnie mówił o bliskim terminie ślubu. Zaniepokojona narzeczona prosiła go usilnie, by wyznał powód zmarnotowania. Kubiak uległ i zwierzył się, że nie posiada odpowiedniego ubrania na taką uroczystość, jaką jest ślub. Rada w radę uradzono, że brat Gładyszówny pożyczycy Kubiakowi swoje nowe ubranie. Kubiak zgodził się na to i ubranie odebrał.

Gdy nadezwał dzień ślubu, zjawili się goście braku tylko pana młodego. Czekano kilka godzin — nadaremno. Wreszcie, zamiast do kościoła, delegacja gości weselnych udała się do urzędu śledczego, który zajął się odszukaniem, nietylko pana młodego, ile ślubnego garnituru.

Rak w Łodzi

Coraz to większe ofiary pochłania ta straszliwa choroba

W zeszytach „Miesięcznika Statystycznego m. Łodzi” za ostatni kwartał ubiegłego roku znajdujemy następujące dane o śmiertelności w Łodzi z powodu raka i innych nowotworów złośliwych.

Liczba zgonów na te choroby wynosiła: w październiku — 16, w listopadzie — 30, w grudniu — 40. Ogółem w ciągu ostatniego kwartału ub. roku zmarło w Łodzi na raka i inne nowotwory złośliwe 86 osób.

Na uwagę zasługuje, że dur brzuszny, mimo że wykazywał w rozpatrywanym czasokresie epidemiczne nasilenie, pochłoniął mniej ofiar, niż rak; mianowicie na tyfus brzuszny zmarło w ciągu ostatniego kwartału ogółem 58 osób.

Sprostowanie.

W związku z nagłówkami, które się ukazały w „Głosie Polskim” z dnia 26. II, z których jakoby wynika, że ministerstwo pracy podziela pogląd zarządu Kasy Chorych, Zarząd Sekcji prosi o umieszczenie niniejszego sprostowania:

Z telefonogramu, przesłanego w dn. 23. II przez dyrektora departamentu ubezpieczeń p. D-ra Jurkiewicza p. prezesowi Zarządu Głównego Związku Lekarzy P. P. w Warszawie p. Dr. Arłowskiemu, wynika, z całą jasnością, że p. Minister Pracy i O. S., stoi nadal na stanowisku arbitrażowego załatwienia zatargu, przyczem stawia jedynie życzenia, by arbitrażowi podlegała tylko sprawa cennikowa, by Zarząd Lekarzy przyjął zobowiązanie, że z chwilą przekazania zatargu pod rozstrzygnięcie komisji, lekarze bez zwłocznie przystąpią do pracy, i by lekarze przesłali p. Ministrowi obszerny, wyjaśniający memoriał.

Wobec tego, że wyżej wymienione życzenia p. Ministra są i życzeniami lekarzy, wynika z całą wyrazistością, że lekarze w chwili obecnej, w całości podtrzymują propozycję p. Ministra, która przyjęta swego czasu przez Zarząd Kasy Chorych, nie doprowadziłaby do tak ostrego zatargu.

Zarząd Sekcji Lekarzy Kasowych.

Tajemnice weksla

Czy przekreślenie indosu wekslowego jest po kwitowaniu z odbioru pokrycia?

Sąd powiada, że tak.

Mendel Silberszac otrzymał w sadzie pokoju wyrok na niejaka Tunę Frenkel z tytułu weksla, który to w swoim czasie żyrowała Tuna Frenkel zgłosiła od powyższego wyroku skargę apelacyjną do sądu okręgowego, w której wyjaśnia, że weksel ten jest w stosunku do niej bezwalutowy, albowiem indos „na zlecenie Silberszaca” jest przekreślony, z czego wynika, że Silberszac walutę otrzymał od żyranta, swego poprzednika, znajdującego się między

Frenklową i Silberszaczem.

Przez wykreślenie tego indosu, przerwany został łańcuch żyrantów, a Silberszac tem samem stwierdził, że pokrycie na weksel otrzymał. W sadzie okręgowym Tuna Frenkel prosiła o uchylene wyroku I instancji i oddalenie powództwa Silberszaca.

Sąd okręgowy przyznał rację Frenklowej i przychylił się do jej żądania w całej rozciągłości, zarządzając jeszcze kosztami na jej korzyść od Silberszaca. dc.

Towarzystwo kredytowe nie może tyle płacić

Sąd określił pobory kuratora na 4000 zł. miesięcznie — Towarzystwo kredytowe wnosi sprzeciw

(c) Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze „Głosu” w sprawozdaniu z zebrania Towarzystwa kredytowego w imieniu tegoż towarzystwa mec. Stypułkowski założył skargę apelacyjną na decyzję sądu okręgowego w części dotyczącej wynagrodzenia kuratora właścicieli listów zastawnych. Prośbę swą o uchylene tej decyzji i wyznaczenie honorarium dla kuratora w zastosowaniu do budżetu towarzystwa, mec. Stypułkowski argumentuje w następujący sposób:

1) etat wpływów Towarzystwa kredytow. m. Łodzi wynosi 3100 zł. za edwie, sąd zaś wyznaczył honorarium dla kuratora w wysoko-

ści 4000 złotych;

2) kuratorzy Towarzystw kredytowych innych miast Rzeczypospolitej pracują honorowo, względnie za bardzo skromne wynagrodzenie;

3) komisarz rządowy przy Towarzystwie kredytowym m. Łodzi, który prowadzi wszystkie prace związane z opracowaniem konwersji pożyczek z listów zastawnych na obliczenie przez ministerstwo skarbu wynagrodzenie w wysokości 100 zł. miesięcznie;

4) kurator z natury rzeczy będzie miał obowiązek spełniania jedynie dodatkowych czynności i wyrażania swej opinii.

CYRK A. EINISEBBI

Dziś, w piątek, d. 27-go b. m. walczą 5 par:

1) WILDMAN mistrz świata, żydowski zapaśnik z Budapesztu — KOHLER MAKS, niemiecki mistrz. 2) HAWLICEK JOZEF, mistrz Czechosłowacji — WEINURA HADSCHI mistrz świata Mandzuria 3) Decydująca: GERHARDT KARSCH, silacz świata z gór Harcu — JAN JAAGO, mistrz świata Estonja. Dzisiejsze spotkanie tej pary zapaśników stanowi wielkie znaczenie do prawa pierwszeństwa o obywatelstwo niemieckie.

Poszukuję trzypokojowego

mieszkania

Oferty szczegółowe pod „Bankopol” do adm. „Głosu”, 1663-2

Dnia 18 lutego r. b. zmarł w Wiedniu

B. P. LEON TOROŃCZYK

Lekarz-Dentysta.

W zmarłym straciliśmy szlachetnego towarzysza pracy na polu ruchu zawodowego. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Rady Głównej Związku Zawodowego lekarzy-dentystów w Państwie Polskiem.

SPORT.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Łódzkiego kolegium sędziów piłki nożnej

1. Obsadzono zawody następująco:

Sobota dnia 28 b. m. boisko Ł. K. S., godz. 15.00 Hakoah—Kadimah p. Andrzejak.

Niedziela dnia 1 marca boisko Ł. K. S., godz. 9.30 Ł. K. S. III—Widzew III p. Fogel; godz. 11.00 Ł. K. S.—Widzew p. Salomonowicz; przy ul. Wodnej, godz. 11.00 Turysty—Siła p. Hanke; Pabjanice—boisko T. S. Burza, godz. 10.30, Burza—Saturn p. Piotrowski; Zgierz—boisko Z. Tow. gimn.—Zgierskie Tow. Sp. gimn.—Ł. K. S. III p. Gościwicz.

2. Taksa za prowadzenie zawodów została utrzymana, a więc:

za zawody klubów kl. A. zł. 9.—

za zawody klubów kl. B. zł. 4.50

za zawody klubów kl. C. zł. 3.—

Zgłoszenia o sędzię przyjmuje skarbnik kol. S. w czwartki od godziny 7.30 do 8 wieczorem w lokalu związkowym przy ul. Traugutta 4 II p., wejście wprost ze schodów. Tamże są do nabycia blankiety do zgłoszenia o sędzię w cenie 30 gr. za 10 sztuk.

Komunikat wydziału gier i dyscypliny Nr. 4

1) Przypomina się sekretarzom wszystkich towarzystw, że termin nadesłania spisu graczy, mających brać udział w rozgrywkach o mistrzostwo, upływa z dniem 2 marca 1925 roku, zaś termin nadesłania spisu alfabetycznego z dniem 9 marca r. b. (Komunikat wydziału G. i D. nr. 1, p-kt 3 i 4. „Głos Polski” z dnia 6 lutego 1925 r.).

2) Przedłużono termin zgłoszenia się po odbiór książeczek osobistych graczy dla towarzystw, które dotychczas nie zgłosiły się w wydziale G. i D. po odbiór tych, do dnia 2 i 3 marca r. b., godzina 22, ostrzegając równocześnie, że niezastosowanie się do powyższego zarządzenia i terminu pociągnie za sobą niedopuszczenie do rozgrywek o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N. w 1925 roku. (Bliższe dane w komunikacie wydziału G. i D. nr. 2 p-kt 1 i 2, dla prowincji p-kt 3. „Głos Polski” z d. 13 lutego r. b.)

3) W związku z punktem poprzednim zarządza się: Książeczki osobiste graczy odebrane w drugim terminie należy zwrócić wydziałowi G. i D. w dniu 9 i 10 marca r. b., przy czym 10 marca jest terminem ostatecznym. Kluby prowincjonalne winny uskutecznić badanie swych graczy przez lekarza-internistę na miejscu, aby przez to uniknąć kosztów, jakie pociąga za sobą przejazd do Łodzi i z powrotem. Dla orientacji, komunikuje się, że koszty związane z ładaniem graczy, będą wynosiły około 2 złotych od osoby.

4) Wzywa się do wydziału G. i D. na dzień 2 marca r. b., godz. 19 min. 45:

Sekretarza Ł. T. S. G., względnie jego zastępcę i gracza p. Adolfa Weissę na godz. 20 min. 15; Skarbników i sekretarza K. S.

Pożar domu mieszkalnego przy ul. Gubernatorskiej 32

(c) W dniu wczorajszym o godz. 10 i pół wieczorem został zaalarmowany telefonicznie II-gi oddział straży ogniowej z urzędu śledczego o groźnym pożarze w trzypiętrowym dużym domu mieszkalnym przy ulicy Gubernatorskiej nr. 32, należącym do J. Baranowskiego.

Dom ten zamieszkały jest przez 47 rodzin robotniczych.

Ogień powstał z niewiadomej na razie przyczyny na strychu, w którym znajdowała się do wyschnięcia bielizna i w okamgnieniu objął całe poddasze.

Łuna zauważona została po kilkunastu minutach dopiero minutach przez przechodzącego odległą od miejsca wypadku ulicą starszego przodownika policji państwowej Strycharskiego, który niezwłocznie telefonicznie zaalarmował straż.

Już po kilku minutach przybył II-gi oddział straży, a następnie III, IV i IX. Dzięki niezwykle sprężystej i ofiarnej pracy strażaków, groźny pożar udało się zlokalizować.

Akcją kierował naczelnik toporników p. Feifer.

Mieszkańcy domu w panicznym przerażeniu wyrzucali z okien cały swój dobytek.

Wąska uliczka i panujące na niej ciemności ogromnie utrudniały walkę z groźnym żywiołem. Nie obeszło się też bez nieszczęśliwego wypadku: strażak Jackowski z V oddziału podczas pracy na dachu, dotkliwie poparzył twarz.

Po godzinnej żmudnej pracy uporano się z ogniem, którego ofiarą stała się czwarta część dachu oraz całe prawie poddasze. Straty bardzo wielkie.

B. P.

LEON TOROŃCZYK

Lekarz-Dentysta

zmarł w Wiedniu, dnia 18 lutego r. b.

W zmarłym, jako członku Związku zawodowego lekarzy-dentystów w państwie Polskiem, tracimy koleżę, który niezmordowaną pracą, światłą radą i szlachetnością charakteru zaskarbił sobie sympatię i szacunek wszystkich kolegów.

Związek Zaw. Lekarzy-Dentystów w Państwie Polskiem.

Dnia 18 lutego r. b. zmarł w Wiedniu

B. P.

LEON TOROŃCZYK

Lekarz-Dentysta

Zmarły, jako długoletni członek zarządu Łódzkiego Towarzystwa Odontologicznego, dzięki zaletom umysłu i serca zjednał sobie wśród kolegów ogólne uznanie i szacunek. Łączymy się w głębokim żalu z pozostałą rodziną.

Łódzkie Towarz. Odontologiczne.

Dnia 18 lutego r. b. zmarł w Wiedniu

B. P.

LEON TOROŃCZYK

Lekarz-Dentysta.

Zmarły, jako długoletni wiceprezes Kasy Wzajemnej Pomocy przy Łódzkim Towarzystwie Odontologicznym niezamordowaną pracą przyczynił się do rozwoju naszej instytucji i pozostawił w sercach naszych głęboki żal.

Uprasza się kolegów o liczne przybycie na pogrzeb, który odbędzie się dziś, dnia 27 lutego o godz. 1-ej po poł. z dworca Kaliskiego.

Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy przy Łódzkim Towarzystwie Odontologicznym.

WIDOWISKA, KONCERTY I ZABAWY

Teatr popularny

Dziś, w piątek, dnia 27 b. m. w dalszym ciągu arcywesoły i miły wodewil - operetka Schobera z muzyką Sonnenfelda „Podróż po Warszawie”, która, jak było do przewidzenia, zdobyła sobie ogólne uznanie i powodzenie. Bajecznie kolorowa akcja urozmaicona śpiewem, tańcami i monologami stała się najwyższy punkt tej przemijającej sztuki. Udział bierze cały zespół artystyczny. Reżyserował M. Bielecki.

Jutro w dalszym ciągu „Podróż po Warszawie”.

Dzisiejszy koncert Selmy Kurz

Dziś, w piątek, o godz. 8.30 w. w sali filharmonii odbędzie się zapowiadany koncert słynnej śpiewaczki koloraturowej Selmy Kurz. Na program koncertu znakomita artystka wybrała perły ze swego repertuaru. Akompanjuje dyr. Ryder.

Artyści dla Ł. O. F.

Wielki koncert-monstre

Wielki koncert-monstre pod hasłem „Łódzcy artyści dla Ł. O. F.”, który odbędzie się dnia 3 marca wywołał niebyswałe zainteresowanie wśród publiczności łódzkiej, zarówno przez wzgląd na doniosły cel tego koncertu, jak i ze względu na imponujący program, który wypełnia najwybitniejsi artyści, przebywający w naszym mieście, a mianowicie: panie Helena Fotyga, Alina Halska, art. T. M., Ruth Renee, Sabina Rozenblattowa, sędzina Paulina Roszkowska, Róża Szyndler-Suessowa, Halina Semel Markowiczowa, oraz panowie: prof. Julian Birnbaum, kwartet łódzki (Birnbaum, Minc, Gorfajn, dr. Chasin), prof. Wacław Lewandowski, Henryk Minc, Zygmunt

W czwartek, dnia 26 b. m., po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 57,

s. t. p.

Władysław Nowicki

majster rzeźniczy.

Wyprowadzenie drogiego zwłok z domu żałoby przy ul. Przejazd 50, nastąpi w niedzielę dn. 1 marca o godz. 3-iej po poł., o czym zawiadamiają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych

w głębokim smutku pogrążeni

Zona i dzieci.

679-1

Wyrażamy głębokie współczucie naszej koleżance pani Harakównie Eugenji z powodu zgonu

Jej Matki

Grono nauczycielskie i opeka szkoły powszechnej № 125.

676-1

PARISETTE.

Artystyczna Pracownia Kapeluszy

oraz

Salonu Sztuki Stosowanej

Salon zaopatrzony w najlepsze modele kapeluszy, nouveautes.

Toska Gricendlerówna

Ewa Betchałowska.

Przejazd 20, m. 9.

Atelier otwarte od 10-2 i od 4-6 w.

NA PÓŁCE KSIĘGARSKIEJ

Białynia E. Powstanie styczniowe. Str. 128.

Powstanie styczniowe, ta tragicznie piękna karta w naszych dziejach walk o wolność, mało jest znane wśród szerszego ogółu czytelników, bo w literaturze niedostatecznie było spopularyzowane. Praca Białyni, autorki cennych książeczek popularnych o powstaniach polskich, poprzedzających styczniowe, ma wszystkie zalety książki napisanej w ten sposób, że z równą korzyścią i zadowoleniem przeczytać ją może inteligent, robotnik lub chłop. Nadaje się też znakomicie do lektury uzupełniającej przy nauce szkolnej.

Białynia E. Opowiadanie historyczne: Włocławanie za Kościuszką. Legiony i wojska polskie. Powstanie listopadowe. Str. 274. W oprawie.

Książka przeznaczona dla młodzieży i dorosłych, napisana przystępnie, stylem prostym a pięknym, przenosi czytelnika w okres walki o niepodległość, od insurekcji kościuszkowskiej do powstania listopadowego. W oddzielnych trzech opowiadaniach autorka daje nam ciekawy obraz sprawy włocławskiej za Kościuszką i udziału chłopów w insurekcji — streszcza dzieje legionów i wojsk polskich od legionów włoskich do końca wojen napoleońskich, wreszcie stara się dać wierny obraz powstania listopadowego, co w niewielkich stosunkowo ramach, uczyniła znakomicie.

Opowiadania wydane już były w oddzielnych książeczkach, obecnie wychodzą razem w jednym tomie, w trzecim już wydaniu co świadczy o popycie; tej, jednej z najlepszych książek w popularnej literaturze historycznej.

Biegański Jan. Cukier, wino i miod. Wyrób domowym sposobem. Wydanie 3-cie. Str. 64.

Autor twierdzi, że cukier może każdy wyrabiać u siebie w domu i napewno potrafi przekonać o tem czytelników, podając przepisy przetworów buraków na cukier. To samo tyczy się wina i miodu: można z najlepszym skutkiem wyrabiać domowym sposobem wina owocowe zwykłe i musujące oraz miody wszelkich rodzajów.

Broszurka J. Biegańskiego przyda się bardzo w gospodarstwie domowym i może znacznie powiększyć oszczędności w prowadzeniu domu.

Biegański J. Ogródek lekarski przy szkole. Str. 40, z ryc.

Broszura ta ma na celu udzielenie dokładnych wskazówek nauczycielom jak mają zapoznać młodzież z roślinami lekarskimi, które z nich i jak należy hodować. Utworzenie takiego poniekąd doświadczalnego ogródka lekarskiego przy szkole wiejskiej, ma ogromne znaczenie dla przyszłego rozwoju przemysłowej

hodowli roślin lekarskich, która w innych krajach, przedewszystkiem w Niemczech prowadzona jest na szeroka skalę. Poza tem dla młodzieży wiele pożytecznego zadowolenia, a szkole lub nauczycielowi przysporzy dochodu. Dlatego gorąco polecamy tę broszurę uwadze nauczycieli szkół powszechnych.

Borowski Wł. M. Podprokurator przy sądzie najwyższym. Zasady prawa karnego. Tom II. Część specjalna: przestępstwa przeciwko religii, państwu, władzy państwowej i porządkowi publiczno-społecznemu. Str. 652.

Zakreślona na szeroką skalę praca podpr. Borowskiego w dwóch tomach została ukończona po wydaniu omawianego obecnie tomu II, zawierającego część specjalną, czyli szczególną ustawodawstwa karnego, składająca się z norm, które przewidują z jednej strony czyny lub zaniechania, uznane za przestępstwa, z drugiej zaś — kary, będące skutkiem ich dokonania. Zakończonem tej pracy będzie tom III, przygotowywany obecnie przez autora do druku, zawierający przestępstwa przeciwko osobie, mieniu, oraz popełnione na służbie państwowej lub społecznej.

Kto miał możność zapoznać się już z tomem I (część ogólna), wydanym przed dwoma laty, ten wie, jak cenna jest praca podpr. Borowskiego, jak przychodzi w porę, jaką dotkliwa luka wypełnia w naszej literaturze prawniczej: Sumiennoscą opracowania, oryginalną interpretacją przy zastosowaniu metody porównawczej i uwzględniającej bogatą literaturę obcą z zakresu prawodawstwa karnego, stawia to dzieło w równym rzędzie z najlepszymi pracami literatury obcych.

Dyakowski B. Nasze ptaki wędrownie. Wyd. II, z ryc. Str. 48

W broszurze tej znajdujemy trzy popularne opowiadania przyrodnicze, o wędrowności ptaków wogóle, o ciągach wiosennych i jesiennych naszych ptaków, zaopatrzone w 25 wizerunków omawianych ptaków. Ciągł wiosenne już się zbliżała; nazwisko autora, znakomitego popularyzatora wiedzy przyrodniczej, najlepiej poleca tę pożyteczną książeczkę.

Dynowska M. Świętojańska noc. Baśń udratyzowana w 5 odsł. Teatrzyk dla dzieci i młodzieży nr. 35. Str. 16.

Zły czar. Baśka udratyzowana w 5 odsł., z rycin. Teatrzyk dla dzieci i młodzieży nr. 36. Str. 28.

W znanej bibliotece teatralnej dla dzieci i młodzieży, zawierającej wybór najlepszych komedijek, wyszły dwie nowe komedijki M. Dynowskiej, autorki wielu książek dla dzieci. Pierwsza z nich można grać na wolnym powietrzu

lub w ogrodzie, obie posiadają objaśnienia i scenariusz, co znacznie ułatwi wystawienie ich w teatrzyku amatorskim.

Jętkiewiczowa Z. i Słórska Z. Pytania i zadania do analizy „Ogniem i Mieczem”. Materiał dla klasy I-ej gimnazjum wyższego (IV), z mapką terenu.

Trylogia H. Sienkiewicza, a w szczególności „Ogniem i Mieczem” należy od pewnego czasu do lektury obowiązującej w gimnazjach. Praca niniejsza ma na celu ułatwienie nauczycielom i uczniom przetrwania treści „Ogniem i Mieczem”, tego tragicznie pięknego eposu rycerskiego. Jakże jednak przydać się może każdemu czytelnikowi Trylogii! W dodatku cenna mapka terenu ziem kresowych, na których rozgrywa się akcja. „Ogniem i Mieczem” opracowana przez dyr. K. Kulw'ęca, da każdemu czytelnikowi pełniejsze obrazy akcji, gdyż jest niejako sceną i tem rozgrywających się dramatów. Naszemu nauczycielstwu pozwalamy sobie zwrócić specjalną uwagę na tę cenną książeczkę.

Kalinowski St. Fizyka. Tom II-gi. O falach. O głosie. O promieniowaniu. Str. 232, rys. 267.

Fizyka St. Kalinowskiego, jako podręcznik dla uczni gimnazjum wyższego polecana jest przez min. oświecenia. Tom II, ukazujący się obecnie po raz pierwszy z druku, zawiera materiał wykładowy dla klasy piątej gimnazjalnej: o falach, o głosie, o promieniowaniu. Według oceny dr. M. Grotowskiego podręcznik ten należy za najlepszy ze wszystkich istniejących dotychczas podręczników fizyki dla szkół średnich, bowiem niesłychanie jasny i zajmujący wykład, oparty na doskonałe po większej części wykonanych doświadczeniach, staranny i pouczający wybór zadań umożliwiał posługiwanie się tą książką i samoukiem, nauczycielowi zaś pozwalała w całym szeregu wypadków stosować metodę heurystyczną. Tom II, jako konstytucja tego samego planu całości dzieła ma oczywiście wszystkie zaznaczone powyżej zalety tomu I-go.

Atelier Artistique de Chaneux
Działna 3 (front II piętro)
poleca wielki wyrób

nowości paryskich

Co tydzień otrzymuje kapelusze z wielkich domów modelowych.

Włoskie sensacje

Neapol zobaczyć i umrzeć — Interesy pięknej Ireny — Barbarzyńska zazdrość

W pewnej uczęszczanej restauracji w Neapolu widziano w ostatnich czasach prawie codziennie 2 damy. Jedną z nich była bardzo elegancko ubrana, druga młodsza pojawiała się w skromnej toalecie. Obie panie rozmawiały ze sobą po francusku, przyczem uderzała czułość, z jaką elegancka dama traktowała swoją młodszą towarzyszkę. Starsza francuska kazała niejednokrotnie orkiestrze grającej w restauracji, grać sobie neapolitańskie pieśni ludowe. Pewnego dnia młoda dziewczyna pojawiła się sama. Podobnie jak jej przyjaciółka kazała grać orkiestrze neapolitańskie pieśni ludowe. W czasie, gdy muzyka grała, młodej kobiecie przez cały czas płynęły łzy z oczu. Skoro przebrzmiały ostatnie dźwięki pieśni i muzykanci opuścili lokal, Francuska położyła na stole, przy którym siedziała list, wyciągnęła rewolwer i strzeliła sobie w serce. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną, przybyły lekarz skostatował śmierć.

Z pozostawionych przez samobójczynię dokumentów wynikało, że nazywała się ona Adriana Reumede, miała lat 25 i pochodziła z Paryża. List, pisany w jaknajczulszych słowach, skierowany był do p. Heleny Henry. Adresatka jest żoną pewnego paryskiego bankiera. Przesłuchana przez sędziego śledczego zeznała, że pannę Adriannę poznała przed kilku laty w pewnej perfumeryi, gdzie ta pełniła obowiązki ekspedientki. Żona bankiera dopomagała niemiłosiernie młodej dziewczynie, która za to objawiała niesłychanie żywe przywiązanie. Te nazbyt gwałtowne objawy miłości stały się w końcu p. Henry tak uciążliwe, że wyjechała do Włoch, aby się rozłączyć ze swoją młodą przyjaciółką. Ale Adrianna pojechała za nią do Neapolu. Sędzią pokazał p. Henry list, pozostawiony przez nieszczęśliwą p. Henry przeczytała go dokładnie wstruszyła ramionami, potem rzekła chłodno: „Taki list mogła tylko napisać warjatka”.

W ubiegłym tygodniu rzymska policja aresztowała 35-letnią Irenę Proserpi, długo poszukiwaną awanturnicę, Irena Proserpi razem ze swoją córką zajmowała się handlem dywanami i skórami na Wschodzie, przyczem oszukała szereg wybitnych firm na wielkie sumy. Pani Irena Proserpi, która bardzo młodo wyszła za mąż, i której 17-letnia córka już także jest mężatką, odznacza się równie

jak i córka niezwykłą pięknoscia, szczególnie jej krucze włosy i wspaniałe ogniste oczy budzą zachwyt u mężczyzn. Matka i córka mieszkają dawniej w dobrych zresztą warunkach materialnych, w Aleksandrii. Pragnienie przygód wyгнаło je w dalekie podróże do Persji i Arabji. Nie o same tylko jednak wrażenia chodziło tym paniom, okazały one również silnie rozwinięty zmysł do interesów. Stworzyły one towarzystwo akcyjne z siedzibą w Bayrucie i wkrótce zawiązały stosunki z wybitnymi europejskimi firmami eksportowymi. Piękna p. Irena była dużą cafejimorezy. Rozwijała ona niewyczerpaną energię w interesach handlowych, ale tak mało liczyła się z wymogami uczciwości i solidności kupieckiej, że wkrótce zaczęły napływać na nią doniesienia karne. W czasie czarnej mglistej nocy ścigana wyrokami sądowymi piękna Irena opuściła Bayrut, udała się do Egiptu, a stamtąd do Europy. Niedawno przybyła do Rzymu, gdzie zamieszkała w pensjonacie, podając jako cel swej podróży pobożną pielgrzymkę z powodu świętego roku. Ponieważ p. Irena podała swoje prawdziwe nazwisko, więc jej francuscy wierzyciele wkrótce się dowiedzieli o miejscu jej pobytu i uzyskali rozkaz aresztowania.

Groteskowo tragicznym epilogiem zakończyła się scena zazdrości pomiędzy dwojgiem kochanków w Rzymie. 35-letni Carlo Caponetti ustawicznie urządzał swej narzeczonej Małgorzacie Landi sceny zazdrości.

Pewnego dnia pokłócili się w samochodzie. Nagle Caponetti rzucił się na narzeczoną i z całą siłą ugryzł ją w nos. Prerażona śmiertelnie Małgorzata zaczęła wydywać krzyki i jęki, szofer zatrzymał wóz momentalnie, zrobiło się zbiegowisko. Osobom, które się tam znalazły, przedstawił się straszliwy obraz. Caponetti odgryzł narzeczonej nos prawie zupełnie. Najspokojniej w świecie wydał szoferowi polecenie, aby okaleczoną dziewczynę odwiózł do szpitala, a następnie oddał się niezatrzymywanym przez nikogo. Biedną Małgorzatę bezprzytomną odwieziono na klinikę. Lekarze uświadczyli, że o ile nie zajdą jakieś specjalne komplikacje, to straszliwa rana może być w przeciągu miesiąca zagojona. Barbarzyńskiego zazdrośnika aresztowano.

J. PRZEMYSKI

Dostojewski we wspomnieniach swej drugiej żony

Znakomity i niezrównany autor „Biesów” budzi w chwili obecnej w społeczeństwach zachodnich mniej, być może, podziwu i entuzjazmu, niż przed wojną, ale za to więcej krytycznego zainteresowania dla swych motywów istotnych i więcej zrozumienia.

Jeśli prawdą jest, że dzieła Dostojewskiego stanowią pochodnię, oświetlającą mroczną psychologię słecznej Rosji bolszewickiej, to nienajmniej jest faktem, że i rewolucja bolszewicka nowem cblafą światłem niejedną kartę tych dzieł. A przedewszystkiem w nowem postawiła światło samą postać ich autora.

W szeregu dzieł Dostojewskiego coraz bardziej uwaga przesuwa się na to, które było dziełem jego życia; to, które zostało nie napisane, ale przeżyte: powieść, będąca nowością jego duszy.

Wym samym niemal okresie czasu, na przestrzeni kilku miesięcy, ukazały się trzy książki, będące wyrazem owego skupiającego się na sobie Dostojewskiego z ciekawienia różnych środowisk literaturnych. W Paryżu ukazała się poświęcona pisarzowi rosyjskiemu monografia Andrzeja Gide'a. Włosi ogłosili w przekła-

dzie pani Lombroso pamiętniki córki Dostojewskiego, wskrzeszającej obraz swego wielkiego ojca. Wreszcie, niemal jednocześnie, w Monachjum, nakładem znanej firmy „Piper-Verlag” wydano „Lebenserinnerungen der Gattin Dostojewskis”.

Ten wydawniczy ruch dokoła postaci Dostojewskiego można nazwać ruchem „oskrzydłającym”: w łonie najbliższej rodziny pisarza wybiera się i przesłuchuje świadków, którzy dostarczyć mogliby wątku, prowadzącego w głąb duszy — samotnicy, w zakłete kolo tajemnic twórczych.

Pierwsze wrażenie, jakie uczynił na mnie Dostojewski — pisze ta, która została potem jego żoną — było to wrażenie człowieka już podżyłego; ale zaledwie począł mówić, stawał się w mych oczach znacznie młodszy: mając lat 44, wyglądał na 35. Co mnie uderzyło, to oczy: jedno było ciemne, żrenica zaś drugiego tak rozszerzona, że światło wobec niej prawie zniknęło. Jak wiadomo, Dostojewski razu pewnego, podczas ataku epileptycznego, padając zraniał się w prawe oko, które następnie, poddając kuracji, zakrapiano atropiną: stał silnie zwiększenie żrenicy. Owa różnica oczu Dostojewskiego wyraz dziwny i zagadkowy.

Lecz w jakich okolicznościach nastąpiło spotkanie pierwsze i poznanie się tych dwojga? Było to w roku 1866. Dostojew-

ski znalazł się, po śmierci brata Michała, którego przejął długi na siebie, w nader ciężkim położeniu pieniężnym. Nie miał ani grosza przy sobie. Dług wynosił 3 tysiące rubli. Gdy sytuacja pisarza stawała się rozpaczną, zapukał do jego drzwi niespodziany wybawca w osobie jednego z ówczesnych księgarzy — wydawców rosyjskich: podjął się on zaspokoić żądania wierzycieli wzamian za ustąpienie sobie praw do nowej edycji pism Dostojewskiego. Ponadto zażądał nowej powieści, zastrzegając, aby wykończona została na 1-go listopada tegoż roku. Umowa zawarta została w październiku; Dostojewskiemu na wykonanie zamówienia pozostał nie cały miesiąc. Osobna w umowie klauzula zastrzegła, że jeden choćby tylko dzień zwłoki w doręczeniu rękopisu powoduje przekreślenie transakcji. Zawarliśmy umowę, Dostojewski stanął oko w oko ze straszliwym zadaniem, którego się podjął: napisać powieść w ciągu trzech tygodni! Kilku przyjaciół, również jak on sam, nędzarzy, zaofiarowało mu pomoc w postaci, zaiste, rozbrajającej: oto każdy miał wziąć do siebie wykonanie części przedsięwziętego dzieła, wedle planu, i w obrębie ram, nakreślonych przez Dostojewskiego. Praca miała ulec rozłożeniu na czterech współpracowników; to zastosowanie kooperatywy na polu powieściopisarstwa zdawało się jedyną radą, aby młode robotę wy-

kończyć na termin. Dostojewski zastanowił się nad ofiarą przyjaciół przez chwilę, poczem odrzucił ją stanowczo. Wszystko, co było splotem sił materialnych, spiskowało, aby poete, jednego z najwielkich twórców ludzkości, zapędzić w jarzmo pańszczyźnianego wyrobnika. Poeta, w tak ostatecznej opresji, odrzucając pomoc obcą, odwołał się, jak Samson, do własnych zasobów wewnętrznych, do wichru natchnienia. Myśl wydania swego pomysłu na łup cudzego wykonania zdała mu się cięższą, stokroć cięższą, niż wyrok, który ongi wydał go na łup katorgi i okuł ręce łańcuchem. Światy ogień, który czuł w piersi, ogień boskiej inspiracji, zbuntował się, jak przeciw świętokradztwu, przeciwko myśli zamienienia ołtarza ofiarnego w warsztat rzemieślniczy: ogień święty chciał na świętym spalić się ołtarzu!

Dostojewski zgodził się na jedną tylko radę przyjaciół: skorzystał z usług stenografistki, którą polecił mu jeden z nich, Milukow. Acz niezbyt zrazu przekonany o skuteczności stenografii, powieściopisarz dał się namówić na zrobienie próby. Próba ta stała się jedną z najdonioślejszych prób jego życia: 4 października 1866 roku Dostojewski w osobie młodej 18-letniej stenografistki poznał swą wierną otdąd towarzyszkę życia, Annę Grigorjewną, tę, z którą niebawem połączył go miły dożgonne śluby małżeńskie.

Powieść, która posłużyła za swata, i która powstała w zorzach rodzącej się miłości, nosi tytuł „Gracz”. W dniu 29 października Dostojewski podyktował stenografistce ostatni rozdział tej powieści. Rzecz doręczona została srogiemu księgarzowi w umówionym terminie. Eksperyment, tak szczęśliwym uwieńczony powodzeniem, wznowiono przy następnej powieści. Anna Grigorjówna została powierniczką i sekretarką natchnień swego męża.

Małżeństwo wytrzymało próbę czasu: Fiedor Michajłowicz pozostał mu wierny aż do grobu; Anna Grigorjówna zubożną pamięć miłości, dzielonej z wielkim człowiekiem, przechowała po jego śmierci aż do schyłku swych dni.

Gdy wybrałam go, miałam lat 18; dziś mam 70, a wszystkie myśli moje, wszystkie uczynki nie przestają należeć do niego — kończąc w ten sposób swe wspomnienia, Anna Grigorjówna do wysokich holdów, jakie wielkie umysły składają wielkiemu genjuszowi, dorzuca ten korny lecz nieśmiertelny znak pamięci, jakim jest serce posłubione sercu.

Pani Dostojewska nie była kobietą wyjątkowych zalet intelektualnych; ale zmiała czuć głęboko i patrzeć na świat rozsądnie. Szczęścia dać mężowi nie mogła, bo dusza jego nie znała i nie szukała szczęścia. Ale dała mu trochę ciszy i troche ukojenia.

Gewiatan w Warszawie

W naradach tych biorą udział przedstawiciele obu związków przemysłu włókienniczego w Łodzi

(b) Wczoraj wyjechali do Warszawy przedstawiciele obydwóch związków przemysłu włókienniczego na naradę, jakie odbywają się w centralnym związku przemysłu, górnictwa, hutnictwa i finansów (Lewiatan).

Obrady warszawskie dotyczyć będą chwilowej sytuacji przemysłu, zamierzeń rządu w dziedzinie polityki taryfowej i celnej, oraz zamierzeń rządu w związku z uzyskaniem w Ameryce pożyczki.

Francuzi werbują

Robotnicy polscy maszerują

(40) Dnia 12. marca przyjeżdża do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi misja francuska z Poznania celem zakwalifikowania i natychmiastowego wysłania na roboty do Francji kilkudziesięciu robotników i robotnic rolnych, oraz większej ilości kolodziej kotlarzy, cieśli i frezowników.

Kandydaci winni się zgłosić do P. U. P. P. (Al. Kościuszki 9).

W lutym podrożało

A o ile, o tem dowiemy się w poniedziałek

(b) W poniedziałek, dnia 2 marca, odbędzie się posiedzenie komisji dla badania zmian kosztów utrzymania w lutym.

Według dotychczasowych przewidywań obliczeń, koszty utrzymania w lutym, w porównaniu ze styczniem, wzrosły, jednak bardzo nieznacznie.

Obiad, czy mleko?

Co zdrowsze i bardziej odżywcze

Magistrat zredukował obiady działu szkolnej

W myśl uchwały delegacji wydziału opieki społecznej z dniem 23-lutego r. b. działwa, uczęszczająca do miejskich szkół powszechnych, zamiast dotychczasowych obiadów otrzymuje mleko. Mleko w ilości ćwierć litra, bułkę oraz 9 gramów cukru otrzymują te dzieci w szkołach powszechnych, które dotychczas otrzymywały obiady z kuchni połowych. Dzieci, otrzymujące obiady w kuchniach stałych będą otrzymywać je nadal.

Dzieci funkcyjnarjuszów państwowych

Opłaty szkolne będą częściowo zwrócone

(40) Kuratorjum szkolne otrzymało z ministerstwa wyznaczenia religijnych i oświecenia publicznego wyjaśnienie w sprawie zwrotu opłaty szkolnej w szkołach średnich za dzieci funkcyjnarjuszów państwowych.

W myśl tego wyjaśnienia władze mogą zwrócić opłatę za dzieci funkcyjnarjuszów państwowych, uczęszczające do prywatnych szkół średnich, które w poprzednim roku szkolnym miały prawa szkół państwowych, tylko za miesiące: wrzesień, październik, listopad i grudzień. Zwrot opłaty za dalsze miesiące jest zależny od tego, czy danej szkole pozostawiono prawa szkoły państwowej na bieżący rok szkolny.

Za dzieci funkcyjnarjuszów państwowych, uczęszczające do prywatnych szkół średnich, które w poprzednim roku szkolnym prawa szkół państwowych nie posiadały, władze szesnastki nie zwracają opłat szkolnych tak długo, dopóki szkoła praw tych nie uzyska. Jeżeli szkoła prawa te uzyska, wpisy winny być zwrócone wstecz za ubiegłe miesiące.

Zatarg w zakładach Geyera

Niedoszły wiec — Następny wiec jutro — Ultimatum fabryki — O kompromisowe załatwienie zatargu

Robotnicy fabryki Geyera zwrócili się wczoraj do zarządu fabryki z prośbą o zezwolenie na odbycie wiecu na terytorjum fabrycznym.

Zarząd fabryki zgodził się na to, lecz wiec, mimo to, nie doszedł do skutku, gdyż stawilo się niewielu robotników. Wobec tego ponowny wiec został zwołany na dzień 28 b. m. i na tym wiecu ma być powzięta ostateczna decyzja w sprawie istniejącego w tej fabryce zatargu.

Zarząd fabryki zawiadomił robotników, że o ile w poniedziałek, dnia 2 marca, nie stawią się w komplecie do pracy, to fabryka zostanie we wszystkich oddziałach zamknięta.

Wśród robotników panuje przede wszystkim rozgoryczenie. W fabryce Geyerów pracuje kilka tysięcy robotników. Projektowana zaś redukcja robotników objąć ma przeszło 300 ludzi w jednej z tkalni. Olbrzymia większość robotników, nieobjętych redukcją, z powodu zatargu, w imię solidarnego protestu, też straciła pracę, a w poniedziałek może ją stracić reszta, bowiem nie chce dopuścić do pozbawienia chleba kilkuset swych towarzyszy pracy. Najbardziej wskazanem zatem byłoby jakieś kompromisowe załatwienie sprawy, do czego bezwzględnie winna skłonić się administracja zakładów. Wiec jutrzejszy zatem tak kwestję zatargu powinien postawić, a administracja akc. towarz. posiada dość sposobów, by umożliwić spokojne i kompromisowe zlikwidowanie całej sprawy.

„Lewiatan“ urabia opinię stolicy

Tłumaczą akcję fabryk Scheiblera i Grohmana oraz Geyera

WARSZAWA, 26 lutego. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“). Centralny związek gospodarczy „Lewiatan“, z okazji zajść w fabrykach łódzkich, ogłosił komunikat, w którym oświadcza, że robotnicy stawiają opór przeciwko reorganizacji pracy w przemyśle włókienniczym, choć reorganizacja ta nie narusza przepisów prawa, ani orzeczenia arbitra z dnia 24 grudnia r. ub. Objawy tego oporu „Lewiatan“ upatruje w fakcie gwałtu nad dyrektorem fabryk Scheiblera i Grohmana.

„Praca“ przeciwko reorganizacji pracy w przemyśle łódzkim

Zebranie delegatów „Pracy“ uchwaliło w dalszym ciągu zwalczać próby wprowadzenia nowych warunków pracy — Jednogodzinny strajk protestacyjny

(b) Pod wrażeniem zajść w zakładach scheiblerowskich odbyło się wczoraj zebranie delegatów związku „Praca“.

Sprawę zatargu w zakładach scheiblerowskich i Geyera referował p. Kulczyński, omawiając szczegółowo kolejne etapy zatargu.

Mówca przypomniał, że dwukrotnie już, a mianowicie w styczniu i w lipcu ubiegłego roku, przemysłowcy usiłowali narzucić robotnikom nowe uciążliwe warunki pracy, lecz nie osiągnęli całkowicie zamierzonego celu.

Pod koniec ubiegłego roku, przystępując z ciężkiej sytuacji robotników, przemysł przystąpił do nowego ataku i osiągnął częściowo skutek. Mianowicie wprowadzono w tym okresie nowe warunki pracy w fabrykach Poznańskich, Scheiblera, w Widzewskiej Manufakturze i kilku innych.

Robotnicy tych fabryk pod przywództwem zwrócili się na nowe warunki, i obecnie przekonują się, że zarobki ich przy pracy na 4-6 godzinach są mniejsze, niż były dawniej przy pracy na dwóch godzinach.

Z kolei administracja zakładów Scheiblerowskich i Geyera przystąpiła do narzucenia robotnikom nowych warunków pracy. Tym ra-

zem jednak robotnicy zajęli odpowiednie stanowiska.

Zajście, jakie miało miejsce w fabryce Scheiblera, wywołane zostało bez udziału związków zawodowych, a odpowiedzialność za nie ponoszą przemysłowcy, którzy właśnie dążą do tego, by w zatargach z robotnikami związki nie interwenjowały.

Taka polityka przemysłowców musiała wydać niepożądane owoce w postaci samorzutnych akcji, jakie już kilkakrotnie miały miejsce. Reorganizacja pracy, w rozumieniu przemysłowców, idzie w kierunku obarczenia robotników podwójną pracą i ma na celu powiększenie dochodów przemysłowców kosztem zdrowia robotników.

Zarząd związku „Praca“ przeciwnie się takiej reorganizacji pracy i stoi na stanowisku, że reorganizacja może iść w parze z odpowiednim postępowaniem technicznym. Dopóki jednak w fabrykach łódzkich robotnik pracuje na takich samych maszynach, na jakich pracował już 30 lat temu, to o reorganizacji pracy mowy być nie może.

Nad referatem wywiezła się dłuższa i ożywiona dyskusja, w czasie której niemal wszyscy delegaci zgodzili się na stanowisko, zajęte przez referenta i oświadczyli, że przemysłowcy cały swój rozum i całą inteligencję wysilają w tym

kierunku, by jaknajbardziej eksploatować robotnika i największe wycofać z jego pracy korzyści, wstrzymując się od wszelkich wkładów.

Mówcy nawoływali zarząd związku, by stanowiska swoje nie zmienił i nie godził się na proponowaną przez przemysłowców reorganizację pracy.

od koniec zebrania przyjęto następujące rezolucje:

1) w sprawie zamierzonej reorganizacji pracy w zakładach scheiblerowskich i Geyera po wysłuchaniu referatu i przeprowadzonej dyskusji, zebrani delegaci związku „Praca“ ustalają przeciwstawiać się tej reorganizacji, stwierdzając, że zamierzenia fabrykantów są zgóry uplanowane i że postanowili oni bezwzględnie wprowadzić je w życie;

2) zebrani wzywają całą klasę robotniczą w przemyśle włókienniczym do bezwzględnego oporu przeciwko zamachowi kapitału na warunki pracy w przemyśle włókienniczym;

3) zebrani wzywają ogół robotników do wyrażenia ogólnego protestu przez wstrzymanie pracy w fabrykach na jedną godzinę.

4) zebrani akceptują całkowicie stanowisko organizacji robotniczych wobec zamierzeń przemysłowców.

W państwie Scheiblerów spokój

Robotnicy otrzymali wypłatę

(b) W zakładach scheiblerowskich dokonano wczoraj wypłaty robotników za ubiegły tydzień.

Spokój nie został nigdzie zakłócony, a zgromadzone w okolicach fabryk oddziały policji nie były zmu-

szane ani w jednym wypadku wkroczać.

Jednogodzinny strajk protestacyjny

Odbył się wczoraj w wielu zakładach przemysłowych

(b) W myśl uchwały delegatów w wielu fabrykach łódzkich przeciwko zamiarowi wprowadzenia nowych warunków pracy w przemyśle włókienniczym.

W ten sposób zaprotestować przeciwko zamiarowi wprowadzenia nowych warunków pracy w przemyśle włókienniczym.

Sprawy podatkowe

Zaliczki na podatek majątkowy

Skarga na przerachowanie

(40) Krajowy związek przemysłu włókienniczego wniósł do ministrowi skarbu szczegółowo ujęty w sprawie sposobu przerachowania na złoto stosowanego przez władze podatkowe przy obliczeniach zaliczek wpłaconych w obcych walutach przez przemysłowców (zgodnie z podpisaną w r. 1923 z b. vice-premierem Korfiantym umową) na poczet podatku majątkowego.

Wedle memoriału sposobu ten, zalecony w jednym z okólników ministerstwa, krzywdzi wyszczególnioną kategorię płatników przy potrącaniach zapłaconych zaliczek z wymierzonego definitywnie podatku majątkowego (wymiaru te winny być zakończone do dnia 15 marca).

Sposób przerachowania polega na przerachowywaniu wpłaconych w grudniu sum w obcych walutach na marki polskie według relacji 1 frank równy 1.600.000 i przewalutowaniu otrzymanych sum markowych na złote, według kursu 1 zł. równy 1.800.000 mkp. Różnica więc na niekorzyść płatników wnosi około 11 proc.

Koniec ulg przy podatku dochodowym

(40) Zgodnie z otrzymanym przez łódzką izbę skarbową okólnikiem ministerstwa skarbu, dnia 31 marca 1925 r. upływa termin rozkładania na raty podatku dochodowego.

Władze skarbowe do tego terminu mogą płatnikom rozkładać na raty podatek dochodowy jedynie w wypadkach indywidualnych, gdy płatnik przy najlepszych chęciach podatku nie jest w stanie uścić.

Rozmowa telefoniczna 20 gr.

Tyle każą sobie płać cukiernicy łódzcy

(b) W cukierniach łódzkich ustalono taryfę za rozmowy telefoniczne, w wysokości 20 groszy za jedną rozmowę.

Magistrat sprzedaje

Nawet szezakarnie i kieraty

Wydział gospodarczy magistratu posiada zbędne 2 maneże (kieraty) i 4 szezakarnie, które są do nabycia. Informacji udziela kierownik wydziału, Pomorska nr. 18.

Zebranie informacyjne w sprawie waloryzacji

Nawiązując do zamieszczonej w niedzielnym numerze „Głosu Polskiego“ wiadomości o dalszej akcji Stowarzyszenia obrony wierzytelności w sprawie przerachowania zobowiązań hipotecznych, komunikuujemy, że w niedzielę dnia 1 marca, odbędzie się w sali handlowców polskich (Piotrkowska 108) zorganizowane przez powyższe stowarzyszenie zebranie informacyjne, na którym omawiana będzie między innymi sprawa zwaloryzowania listów zastawnych łódzkich.

Wartość historii dla życia

Jak wielką jest — mówić będą w Y. M. C. A.

Jutro, w sobotę, o godz. 8 wieczorem odbędzie się w polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, odczyt prof. dr. Z. Lempickiego na temat „Wartość historii dla życia“. — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 1 zł.

W niedzielę, dnia 1 marca o g. 5-ej popoł. odbędzie się drugi odczyt prof. dr. Lempickiego na temat „Struktura społeczna zjawisk literackich“.

Znaczenie amerykańskiej pożyczki dla Polski

Enfuzjastyczny głos prasy gdańskiej

GDANSK, 26 lutego. (Pat) Omawiając akcję sanacyjno-finansową prezesa ministrów i ministra skarbu Grabskiego, uwieńczoną zaciągnięciem pożyczki amerykańskiej, „Danziger Neueste Nachrichten” pisze:

Rozpatrując całe dzieło sanacji, począwszy od dnia ustabilizowania skazanej na zagładę marki polskiej aż do dnia uzyskania pożyczki amerykańskiej, musimy z największym szacunkiem dla dokonanego dzieła oświadczać, że p. Grabskiemu należy się największe podziękowanie od całego narodu polskiego, który uratował on w ostatniej chwili od runięcia w przepaść. W historii gospodarczej Polski postać Grabskiego pozostanie uwieczniona jako tryumfatora, który zapobiegł nieuchronnej, jak się zdawało, katastrofie.

Omawiając samą pożyczkę „Danziger Neueste Nachrichten” stwierdza, że akcyza na cukier wystarczy aż nadto do pokrycia oprocentowania i umorzenia pożyczki amerykańskiej. Zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej poprzedziła godna uznania praca przygotowawcza rozpoczęta systematycznie w kwietniu r. u. z chwilą, kiedy pan Grabski nawiązał niezwykle uciążliwe rokowania w sprawie konsolidacji długów amerykańskich. Panu Grabskiemu udało się dzieło niemal cudowne, dzieło przywrócenia zaufania Ameryki do Polski.

Bardzo wielkie znaczenie ma oświadczenie p. Grabskiego, zawarte w jego ostatniej mowie, a dotyczące podjęcia na szerszą skalę ruchu budowlanego. Sama już zapowiedź tej akcji podcięła ogromnie lichwę mieszkaniową w Warszawie. Zaciągnięta obecnie polska pożyczka państwowa pociągnie za sobą rozmaite mniejsze pożyczki, przedewszystkiem dla miast na cele inwestycyjne.

Według starego czy nowego klucza

Awantury na tle składu komisji sejmowych

Jak będą reprezentowane poszczególne kluby — Prawica uzyskała bezwzględną większość w 4 komisjach

WARSZAWA, 26 lutego. (Spec. służba informacyjna „Głosu Polsk.”) Awantura, która miała miejsce na środowym posiedzeniu sejmu odbiła się wczoraj głośnie echem na posiedzeniu wszystkich prawie komisji sejmowych. Kancelaria sejmu zgodnie z regulaminem, opracowała nowy podział miejsc, zgodnie z nowym kluczem klubowym. Zmiany zasły z tego powodu, że z „Wyzwolenia” wystąpiła grupa, która utworzyła klub niezależnej partii chłopskiej, a paru posłów ze zw. chłopskiego powróciło do „Piasta”. Według nowego klucza, ułożonego przez kancelarię, podział mandatów w komisjach ma być następujący:

Zw. l. nar. otrzymuje 108 miejsc w komisjach: konstytucyjnej, zagranicznej i prawnej; po 7 w administracyjnej, budżetowej, komunikacyjnej, ochrony pracy, odbudowy kraju, opieki społecznej, oświaty, przemysłowo-handlowej, reform rolnych, rolnej, skarbowej i wojskowej; po 4 w: morskiej, regulaminowej i zdrowia publicznego; po 3 w: emigracyjnej, petycyjnej, walki z drożdżną, „Piast” i zablokowane z nim grupy katolicko-ludowe i „Chliborobów” otrzymują po 5 mandatów w komisjach: budżetowej, pracy, oświatowej, reform rolnych, rolnej i zagranicznej, we wszystkich innych dużych komisjach po 4, a w małych po 3 mandaty. „Wyzwolenie” we wszystkich większych komisjach otrzy-

muje po 4, w małych po 2 mandaty. „Chrześć. demokracja” w większych komisjach po 3 mandaty, w małych po 2. P. P. S. w większych po 3 mandaty, w małych po jednym. Kluby: ukraiński, białoruski i komuniści w dużych po 2, w małych po jednym. Żydzi i Niemcy, utrzymają swój poprzedni stan posiadania. N. P. R. w większych komisjach otrzymuje po 2 mandaty, w małych po jednym. Grupy: Bryła i ks. Okonia otrzymują we wszystkich większych komisjach po jednym mandacie, w komisjach: reform rolnych i wojskowej po dwa.

Skutki zastosowania nowego podziału miejsc będą poważne. W komisjach administracyjnej, zagranicznej, reform rolnych i regulami nowej prawica zyskała większość od jednego do trzech głosów.

Spowodowane to zostało, jak wskazaliśmy na początku, przez częściowy rozłam w „Wyzwoleniu” i wogóle większe rozdrobienie lewicy, niż prawicy. Przy zastosowaniu w dniu wczorajszym nowego systemu, w paru komisjach doszło do zająć.

W komisji administracyjnej zw. lud. narodowy zażądał natychmiastowego zastosowania nowego podziału miejsc. Przewodniczący komisji, poseł Putek, powołując się na to, że podział, opracowany przez biuro sejmowe nie posiada jeszcze sankcji żadnej władzy sejmowej, odmówił żądaniu związku

ludowo-narodowego. Członkowie tego klubu opuścili demonstracyjnie posiedzenie, poseł Putek jednak prowadził dalej obrady, a zw. ludowo-narodowy wysłał do marszałka Rataja delegację, żeby się na posła Putka poskarżyć.

W komisji przemysłowo-handlowej poseł Wierzbicki, jako przewodniczący oświadczył, że nie dopuści do żadnych głosowań, dopóki nie nastąpi nowy podział miejsc. Przeciwno temu zaproponowała lewica. Pan Wierzbicki wybrnął z kłopotów w ten sposób, że, po radzie z marszałkiem, odroczył obrady komisji. Wogóle sprawa podziału miejsc zahamowała wczoraj częściowo prace sejmu. Obradowała właściwie tylko komisja budżetowa, która uchwaliła prowizorium budżetowe na marzec i kwiecień, zgodnie z prowizorium rządowym. Prowizorium wejdzie na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Ma być uchwalone od razu w drugim i trzecim czytaniu. Ponieważ jednak senat nie zdąży przed 1 marca rozpatrzyć prowizorium, przeto budżet pierwszych paru dni marca, będzie w stanie ex lex, ponieważ dotychczasowe prowizorium z dniem 28 lutego wygasa. Poza to na posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano dalej budżet ministerstwa spraw wojskowych, dłuższe przemówienie, temu budżetowi poświęcone, wygłosił minister gen. Sikorski.

† Hjalmar Branting



Podajemy fotografię zmarłego wybitnego szwedzkiego męża stanu, Hjalmara Brantinga.

Dla ułatwienia istotnie pierwszorzędnej na arenie polityki postaci Hjalmara Brantinga trzeba dodać, że po długoletniej pracy nad stworzeniem parlamentarnej frakcji szwedzkiej socjaldemokracji, dopiero w 1917 roku był on po raz pierwszy ministrem w liberalno-socjalistycznym rządzie Edena. — Od tego czasu trzykrotnie był premierem Szwecji. W tym samym okresie czasu, t. j. począwszy od r. 1917 parlamentarizm socjalizm szwedzki pozostając bez przerwy pod jego kierownictwem, zdołał uzyskać pozycję najsilniejszej partii w sztokholmskim parlamencie, rozporządzającej obecnie 104 mandatami. Hjalmar Branting zawsze godził socjalizm z wymaganiami uczciwej państwowej i narodowej racji stanu i temu przedewszystkiem zawdzięczał imponującą sukcesy swoje i swojego stronnictwa.

W czasie wojny Branting był zaciekle atakowany przez prasę niemiecką wszelkich odcieniów za stanowisko, którego zasadniczym założeniem było bezwzględne piętnowanie i potępienie militarystyki Hohenzollernów. Brantingowi w pierwszym rządzie zawdzięczać należy, że wszelkie próby przyciągnięcia Szwecji, ze względu na sprawną finlandzką do środkowo-europejskiego obozu spełzły na niczym.

SZTOKHOLM, 26 lutego. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”) Poseł polski w Sztokholmie, p. Wysocki, w imieniu rządu polskiego złożył wyrazy współczucia rządowi szwedzkiemu z powodu śmierci Brantinga. To samo uczynił cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy rządzie szwedzkim.

Przemysł i handel gdański nad brzegiem przepaści

GDANSK, 26 lutego. (A. W.). — Niemiecko-gdańska frakcja ludowa wniosła do Volkstagu gdańskie go wniosek, domagający się, aby senat przeznaczył 10 milionów guldenów dla podniesienia życia gospodarczego w Gdańsku. Frakcja uzasadnia swój wniosek m. in. tem, że przemysł i handel gdański stoją nad brzegiem przepaści. Dotychczasowe źródła kredytu nie wystarczą, gdyż koncerny bankowe prawdopodobnie nie skutecznego polecenia dyrekcji banków centralnych znajdujących się w Niemczech zasadniczo odmawiają pomocy i kredytu. Udzielenie kredytu 10 milionów nie powinno — zdaniem wnioskodawców — napotkać na żadne trudności. Niedawno bowiem senat gdański udzielił gminie miastu Gdańska zaliczki w wysokości kilku milionów guldenów na kupno nieruchomości. Ponadto zarząd pocztowy Gdańsk nagromadził wielkie oszczędności, zarząd cel posiada również do dyspozycji większą sumę.



Czem zajmie się dziś sejm

WARSZAWA, 26 lutego. (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego”). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu poza prowizorium budżetowym znajdzie się projekt ustawy o emisji pożyczki w dolarach amerykańskich i wybór wicemarszałka na miejsce zmarłego s. p. Zygmunta Seydy.

Preliminarz budżetowy na marzec i kwiecień

Sejmowa komisja budżetowa na popołudniowym posiedzeniu rozpatrywała projekt ustawy o preliminarzu budżetowym na miesiące marzec i kwiecień r. b. Po referacie posła Zdziechowskiego, który prosił o przyjęcie ustawy, przyczem zaproponował do projektu jedną poprawkę, w myśl której wydatki rzeczowe, których dokonanie wymaga skutkiem wzrostu cen wyższych kredytów, mogą być uskutecznione w wysokości zależnej od wzrostu cen ponad granicami, ustalonymi w pierwszym artykule ustawy o prowizorium.

Do art. 2 poseł Byrka zgłosił poprawkę o upoważnienie ministra skarbu do wydatkowania w czasie do 30 kwietnia r. b. na cele pomocy siewnej, zgodnie z uchwałą sejmu z dnia 20 lutego r. b., 25 milionów złotych.

Cały projekt ustawy przyjęto w 2 i 4 czytaniu.

Po krótkiej dyskusji, w czasie której jeden poseł Wyszyński (koło ukraińskie) zapowiedział głosowanie przeciwko, wniosek posła Byrki odrzucono, zaś wniosek referenta posła Zdziechowskiego został przyjęty.

Pani Woiciehowska niedomaga

WARSZAWA, 26 lutego. (Pat). Z powodu niedyspozycji p. Stanisławowej Woiciehowskiej zebrał się towarzyskie w Belwederze w nadchodzący czwartek, dnia 26 b. m. nie odbędzie się

Stan armji polskiej

Expose ministra spraw wojskowych Sikorskiego

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po przemówieniu referenta posła Czetwertyńskiego zabrał głos w sprawie budżetu ministerstwa spraw wojskowych minister gen. Sikorski.

W przeszło 2-godzinnym przemówieniu, po scharakteryzowaniu zbrojeń rosyjskich i niemieckich, minister omówił stan armji polskiej w roku 1924. Starano się pokryć w jaknajwiększym stopniu potrzeby wojskowe z produkcji krajowej. — Tendencja ożywienia środków przemysłu krajowego w dziedzinie uzbrojenia, lotnictwa i przemysłu metalurgicznego wydała bardzo poważne rezultaty. Odznaczała się również tendencja zakupu materiałów wojskowych bezpośrednio w źródłach wytwórczości, co w roku 1925 będzie jeszcze wzmożone.

W zakresie wyżywienia, zakwaterowania i umundurowania żołnierzy uzyskano bardzo znaczną poprawę, którą minister wykazywał przy pomocy szeregu cyfr i zestawień. Wpłynęło to na podniesienie stanu zdrowotnego ludzi i umożliwiło armji racjonalne spełnienie ciężących na niej obowiązków. W dziale uzbrojenia armji zrealizowano budżet pieniężny w 80 proc., a materiałowy w 75 proc. W tym dziale uruchomiono fabrykę karabinów na Woli, doprowadzając do stanu bliskiego uruchomienia fabrykę karabinów w Radomiu, oraz fabrykę amunicji. — Rozpoczęto instalację kapitalnego remontu dział.

Po omówieniu dziedzin lotnictwa, budownictwa i fortyfikacji wojskowej, oraz dziedzin broni specjalnych, oraz najważniejszych dziedzin przemysłu wojskowego, minister stwierdził, że jakkolwiek w szczególności można jeszcze krytykować administrację wojskową, to jednak reorganizacja roku 1924 okazała się celową. Zapoczątkowała ona w ministerstwie i oddziałach wojskowych wybitną po-

prawę, którą praca, dokonywana w latach następnych, ugruntować powinna.

Pod względem organizacyjnym rok ubiegły był rokiem rewizji organizacji pokojowej armji. W broniach głównych organizacja ta została ukończona, w służbie jest na ukończeniu. Podstawą było dostosowanie armji pokojowej do potrzeb wojennych z bezwzględnym utrzymaniem jaknajdalej idącej, lecz celowej oszczędności.

Przeorganizowano pułki piechoty, stworzono stanowisko kwaterymistrza w drużynach dowódców we wszystkich oddziałach broni, stwarzając w jego rękach agendy mobilizacyjne i organizacyjne. — Osiągnięto doskonałe rezultaty. — Kawalerja w 1924 roku została z wielkim wysiłkiem zreorganizowana przez zrównanie pod względem organizacyjnym pułków strzelców konnych z pułkami ułanów i szwoleżerów, przez przeorganizowanie 10 brygad na 4 dywizje i 5 brygad samodzielnych, przez uporządkowanie stanu koni. W artylerji kontynuowano odbudowę artylerji przeciwlotniczej, oraz zorganizowano oddział artylerji pieszej i konnej, posiadającej analogiczne prace w innych broniach i służbach.

W ministerstwie scharmonizowano i ustalono kompetencje szefa sztabu generalnego, szefa administracji i szefa korpusu kontrolerów, a zmiany okazały się celowymi zdały próbę życia.

W D. O. K. przeorganizowano sztab w sposób odpowiadający życiowym potrzebom, oraz zredukowano ilość personelu.

W 1924 roku armia dokonała również dużego wysiłku na rzecz ministerstwa spr. wewnętrznych, przeprowadzając organizację dowództwa korpusu ochrony pogranicza, oraz 11 batalionów piechoty i 11 szwadronów jazdy. Dalszych 9 batalionów i 8 szwadronów sa w toku organizacji

Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, oddani do korpusu ochrony pogranicza, stanowią siłę pierwszorzędną, jak to uznają nawet przeciwnicy. Korpus ten wprowadził znaczną poprawę stosunków bezpieczeństwa na pograniczu.

W zakresie wyszkolenia armji rok 1924 zaznaczył się pogłębieniem jednolitości wyszkolenia. — Wydając pierwszą obowiązującą instrukcję strzelecką, zapewniono jednolitość w nauce strzelania z karabinów ręcznych i maszynowych. Kontynuowano pozaszkoleniem zawodowym, zwalczania analfabetyzmu w szeregach armji. Zasada, aby żołnierz nie wychodził z wojska bez nabycia umiejętności czytania i pisania, była całkowicie wprowadzona w życie.

Omawiając konsolidację korpusu oficerskiego pod względem zewnętrznym i istotnym, minister omawiał sprawę uposażenia oficerów i podoficerów, wskazując na tę zbyt słabą poprawę bytu, którą we własnym zakresie usiłował wprowadzić w 1924 roku. Budżet rodziny oficerskiej, według zdania ministra, jest tak skromny, że każda nieprzewidziana potrzeba stawia tę rodzinę w obliczu katastrofy. Nie może to stworzyć warunków spokojnej pracy. Aby temu złu choć częściowo zaradzić, minister zapowiada podjęcie w roku 1925 ze swej strony inicjatywy, rezultatem której byłoby wprowadzenie dodatków do poborów, które w myśl ustawy o uposażeniu, może wprowadzić rada ministrów.

Wkońcu na podstawie porozumienia z ministrem skarbu, minister zgłosił do projektu ustawy o budżecie ministerstwa spraw wojskowych poprawkę, w myśl której budżet ministerstwa, proponowany na rok 1925 w kwocie 655 milj. zł, miałby być podwyższony o około 110 milj. zł., by stał się ze względu na stan drożyny istotny i aby najistotniejsze potrzeby w dziedzinie inwestycji mogły być zaspokojone.

Król Kurdystanu

KONSTANTYNOPOL, 26 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Wedle ostatnich doniesień z Kurdystanu, szeik Said, przywódca Kurdów, ogłosił królem syna b. sułtana, Abdul-Hamida.

Turcy nie mogą opanować powstania

KONSTANTYNOPOL, 26 lutego. — (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Powstańcy kurdyjscy zajęli wczoraj Charput i Diaberkir, dokonali okupacji Dersinu i części Mamenetu. Jeden z synów Abdul Hamida został ogłoszony królem Kurdystanu. Turcja ogłosiła na zachód od Eufratesu stan oblężenia. Lotnicy tureccy bombardowali powstańców, jednak nie rozstrzygające walki dopiero za kilka dni mogą nastąpić, ponieważ gros sił tureckich jeszcze nie nadeszło. Wybuch powstania przypisują tu ogólnie wpływowi angielskim.

KONSTANTYNOPOL, 26 lutego. (Wł. służ. telegr. „Gł. Polsk.“). — W sferach tureckich rządowych wyrażają przekonanie, że Grecja czyniła przygotowania wojenne po to, aby odciągnąć na nie uwagę Turcji i odwrócić angielski rząd od przygotowań do powstania w Kurdystanie.

Anglicy będą fabrykować samoloty w Polsce

BUDAPESZT, 26 lutego. (Wł. służba telegraf. „Głosu Polskiego“). — Wielka fabryka samolotów Asboth postanowiła przenieść swoje zakłady do Polski, ze względu na ograniczenia, którym podlega produkcja ich na Węgrzech, skutkiem położenia politycznego tego państwa. Zarząd fabryki tej — jak donoszą pisma — pertraktuje już z rządem polskim w sprawie przeniesienia fabryki tej do Warszawy.

Informowaliśmy się w sprawie powyższej u źródła miarodajnych. Okazuje się, iż rząd nie prowadził dotychczas rokowań z zarządem fabryki Asboth. Jednakże możliwe jest, iż zainteresowani zwrócili się w tej kwestii do posła polskiego w Budapeszcie.

Badanie raportu komisji kontrolnej

PARYŻ, 26 lutego. (Pat). — „Echo de Paris“ zaznacza, że dopuszczenie towarzyskie w Belwederze w fazie najbliższej konferencji międzysojuszniczej następcza jeszcze wiele trudności. Uwaga skupia się obecnie na pracy międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej. Sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej zawiera bardzo wiele materiałów, z których jedno są ważne, inne zaś nie. Niemiec do udziału w drugiej rzeczy prawdopodobną, że konferencja ambasadorów ograniczy się do przekazania sojusznikom konkluzji międzysojuszniczego komitetu wojskowego.

Sensacyjny proces „nowego Chrystusa“

MOSKWA, 26 lutego. (Pat). — W Żytomierzu rozpocznie się w najbliższych dniach sensacyjny proces przeciwko sekcje Kałamarczuka. Kałamarczuk uważany jest przez sektę za Chrystusa. Sekta ta wierzy, że syn Michała Kałamarczuka ma pochodzić od Boga-Rodzicy i żyć będzie 1000 lat. Kałamarczuk głosi, że jednośństwo jest grzechem, dzieci zaś są płodem nieczystym; tylko bezdzietni mogą być zbawieni. Kałamarczuk liczy lat 70. Stanie on przed sądem Prócz Kałamarczuka oskarżony jest członek sekty Cymbałuk, który na tle sekciarskiego fanatyzmu spalił swoich czworo dzieci.

Prezydent Rzeszy, Ebert, umierający

Przebieg choroby

BERLIN, 26 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Dziś przedpołudniem wydali lekarze następujące sprawozdanie o chorobie prezydenta Rzeszy, Eberta.

Prezydent Rzeszy zachorował nagle w poniedziałek, dnia 23 lutego na ciężkie zapalenie ślepej kiszki, tak iż w nocy musiano dokonać operacji. Mimo, że operacja została przeprowadzona natychmiast po zachorowaniu, zakażenie posunęło się do jamy brzusznej i pociągnęło za sobą ogólne zapalenie opony brzusznej. Przebieg choroby był do wczorajszego wieczora zadawalający. Jak zwykle na trzeci dzień nastąpiło w nocy pogorszenie. Prezydent Rzeszy spędził noc nie-



spokojnie, dziś rano stan lepszy, jednak poważny. Rodzina prezydenta, zawiadomiona wczoraj o pogorszeniu się stanu zdrowia, przybyła do łóżka chorego, do Westsanatorium i spędziła tam całą noc.

Stan jest niezwykle poważny, niebezpieczeństwo zgonu nie jest usunięte.

Wrogie dotychczas Ebertowi pisma prawicowe wobec groźnego stanu zdrowia prezydenta, życzą mu z całą szczerością rychłego wyzdrowienia.

Zgon możliwy w ciągu nocy

BERLIN, 26 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Korespondent „Głosu Polskiego“ zwrócił się dziś, o godz. 10-ej wieczorem telefonicznie do kancelarii prezydenta Rzeszy z zapytaniem o stan zdrowia Eberta.

Z kancelarii odpowiedziano, że o godzinie 7-ej wiecz. odbyło się konsylium lekarskie u łóżka chorego. Lekarze stwierdzili lekkie polepszenie. Mimo to położenie jest nadal bardzo groźne. Lekarze nie mogą zapewnić, czy prezydent przeżyje noc.

Różnice zdań w rządzie angielskim w sprawie stanowiska wobec Francji

LONDYN, 26 lutego. (Wł. sł. tel. „Gł. Polsk.“). — Korespondent „Głosu Polskiego“ dowiaduje się, że w łonie rządu angielskiego panują wielkie różnice zdań co do stanowiska jakie Anglia ma zająć wobec Francji w sprawie ewakuacji Kantonii, bezpieczeństwa i długów międzysojuszniczych. — Chamberlain jest zdania, że ze względu na światową politykę brytyjską należy po-

stępować wobec Francji z najkrajniejszą względnością. Natomiast druga grupa, której podobno przewodzi Churchill domaga się silniejszego zaakcentowania stanowiska Anglii wobec żądań Francji.

Pisma londyńskie zamieszczają memoriał związku przemysłowców angielskich, wystosowany do Churchilla w sprawie międzysojuszniczych długów wojennych i wpływu

ich na handel angielski. W memoriale tym twierdzą przemysłowcy, że podatek brytyjski obciążony jest 2-ma szylingami i 7 i pół penna ni na spłatę długów angielskich w Ameryce, których celem było udzielenie pożyczek sprzymierzonym. Memoriał domaga się spłaty długów francuskich wedle indeksu dobrobytu.

O zrozumienie interesów polskich w Gdańsku

Głos generała francuskiego

PARYŻ, 26 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk.“). — Słynny generał francuski de Cugnot ogłasza w „Journal de Debats“ ostry artykuł, zwracający się przeciwko wysokiemu komisarzowi w Gdańsku Mac Donellowi.

Pod względem wojskowym, pisze generał, musi Gdańsk dawać

rządowi polskiemu wszelkie możliwe gwarancje. Nie powinniśmy zapominać, że w razie wojny, w którą Polska zostałaby uwikłana, Francja musi zaopatrywać Polskę w materiał wojenny. Operacje strategiczne między Cherburgiem, a Warszawą będą się rozwijały via

Gdańsk. W tej myśli też będzie Francja popierała życzenia Polski.

Generał francuski domaga się, ażeby komisarzem ligi narodów w Gdańsku została mianowana osoba, znająca się lepiej na organizacji wojskowej, aniżeli p. Mac Donell.

Zabiegi sowieckie o uznanie de jure

Wywierają presję na Amerykę zapomocą nafty — Trocki ma być ambasadorem

LONDYN, 26 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Sowiety rozwijają żywą propagandę, aby skłonić Amerykę do uznania ich de jure. — W dziennikach wynurzają się na całym świecie wiadomości o bliskim rzekomo uznaniu sowieckim. Z Nowego Jorku donoszą, że „Herald“ podaje jako termin uznania dzień 11 marca. Dziennik ten zestawia szereg faktów, z których wynika, że sowiety usiłują wy-

wrzić presję na Waszyngton za pomocą trustu naftowego Sinclair.

Trust ten otrzymał koncesję na Sachalinie. Nie mógł ich wykorzystać z powodu, że okupanci japońscy nie pozwolili mu na wstępne poszukiwania. Obecnie rząd sowiecki chce odebrać trustowi prawo eksploatacji, z powodu, że w terminie trzyletnim nie zaczął robot. Nadto chce zagrabieć 500,000 rubli złotych, złożonych jako kaucja, że prace będą w terminie za-

częte. Proces ma zacząć się 3 marca w Moskwie. Sowiety liczą, że trust Sinclair, któremu obiecano nie odbierać koncesji, jeżeli Ameryka uzna rząd sowiecki, poruszy w Waszyngtonie wszystkie sprężyny, aby uznanie przeprowadzić.

Z Wiednia donoszą: Nadeszła tu propagandowa wiadomość, że sowiety wyznaczyły już ambasadora do Waszyngtonu. Ma nim zostać Trockij.

Burza szaleje nad Europą

Okrety idą na dno — Ludzie marzną

PARYŻ, 26 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Nad całym wybrzeżem południowo-zachodniem Francji szalała niesłychana burza. Ofiarą padły liczne statki, łodzie i okręty. Otrzymała wiadomość z Cap Finistere, że parowiec belgijski „Armistice“ tonie. Pospieszono mu z pomocą. Niewiadomo czy pomoc uratowała statek, gdyż burza uniemożliwiła akcje. Hiszpański parowiec „Goldmers“ transportujący węgiel, zatonął podczas burzy przy wejściu do portu La Pallice. Z uszkodzonego parowca wyskoczył jeden

z marynarzy i utonął. Załoga statku uciekła na najwyższe szczyty masztów. Dostęp do łodzi ratunkowych był niemożliwy, fale zmiatały jedną łódź po drugiej.

LONDYN, 26 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Z wybrzeża angielskiego donoszą o nawałnicach nad kanałem. Komunikacja między Anglią i Francją przerwana. Wiele statków rybackich, które wyjechały na północ, nie powróciło.

WIEDEN, 26 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Pol-

skiego“). — Z południowej Styrii donoszą o wielkich burzach, połączonych z gradem i piorunami. — Jest to niezwykle zjawisko ze względu na porę roku. Wichry zmiatają śnieg z gór, który zasypuje doliny, czyniąc wielkie szkody.

OEDENBURG, 26 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Od niedzieli pada tutaj śnieg bez przerwy. Drogi są zasypane. W poniedziałek śnieg przysypał dwie kobiety powracające do domu. One zmarły na miejscu.

Życie stolicy

Wiadomości własne „Głosu Polskiego“

Emigracja rośnie

Kryzys gospodarczy jak się okazuje zaciążył na licznej bardzo warstwie t. zw. pośredników handlowych i wogóle ludzi żyjących z interesów o charakterze ściśle nieokreślonym. Pole działania dla tego rodzaju ludzi zmniejszyło się znacznie, to też ucieczka ich z Warszawy, wzmagą się coraz bardziej.

Władze policyjne jednego tylko komisarjatu IV, obejmującego dzielnicę żydowską, wystawiły do tąd, licząc od pierwszego stycznia przeszło już 500 kwalifikacji dla rodzin, które zgłosiły wyjazd za ocean.

Codziennie emigruje przeciętnie po 100 osób.

Sabotaż podatkowy

W ostatnich czasach zaznaczył się szczególniejszy rodzaj sabotażu podatkowego, stosowanego zwłaszcza przez kupiectwo w dzielnicach nalewkowskich i przyległych.

Jak się dowiadujemy, wielu kupców jakgdyby za porozumieniem, odmawia płacenia podatków i celnych: aby skarb zastosował sekwestr ruchomości i towarów. Władze skarbowe, mają z tego powodu znacznie wzmożoną pracę i dokonują licznych sekwestracji. To znów sferom kupieckim do podnoszenia coraz to głośniejszego „larum“. Wynikałoby stąd, że obór przeciw podatkom, który w licznych wypadkach nie jest usprawiedliwiony faktycznym brakiem gotówki, stanowi zorganizowaną akcję.

„Pan hrabia“

Skradł 15,000 zł. i przehulał je

Dyrektor polsko-francuskiego towarzystwa wycieczek i likierów — Żorawia 6, zauważył pewne nieporządki w dziale kasowym, prowadzonym przez niejakiego Zielińskiego Bogumiła, 22-letniego młodzieńca, zamieszkałego przy ul. Pięknej 28.

Spostrzeżeniami swemi dyrektorem podzielili się z kierownikiem agentury śledczej 13-go komisarjatu Zielińskiego poddano obserwacji, która utrwałała podejrzenia, co do „podbierania“ kasy firmy.

Od Mascotta począwszy, na Wilanowie skończywszy, wszystkie nocne knajpy i spehunki poznały Zielińskiego dobrze ledwie w ciągu tygodnia. Wszędzie witano go jako „pana hrabiego“, a za tytuł ten drogo musiał się młodzieniec opłacać.

Trzy dni hulał jeszcze Zieliński pod okiem policji, a tymczasem rewizja ksiąg firmowych wykazała niezłobnie jego malwersacje, sięgające pokaźnej sumy 15 tysięcy złotych.

Obiecującego młodzieńca aresztowano.

Furjat zdemolował własne mieszkanie

Wczoraj wieczorem niejaki Wacław Toniakiewicz, 35-letni robotnik, zamieszkały przy ul. Piwnej 5-7, w przystępie nagłego ataku furji zaczął demolować własne mieszkanie.

Połamawszy wszystkie sprzęty, rozbiwszy wszystkie talerze i t. d., furjat dopadł nagle swej żony, chcąc ją wraz z dwojgiem drobnych dzieci wyrzucić za okno.

Krzyk kobiety, rozpaczliwie broniącej siebie i swych maleństw, spowodował sąsiadów i policję.

Po długiej walce z furjatem, zdołano go obezwładnić i przewieźć do komisarjatu, gdzie założono mu kaftan bezpieczeństwa.

Dziś odstawiony będzie do szpitala Jana Bożego.

„Opinia“ mieszczańska zacznie wychodzić

Odbyte w Warszawie zebranie delegatów polskiego stronnictwa mieszczańskiego, pod przewodnictwem p. Henryka Barylskiego wyślało referat byłego posła do sejmiku, p. „Rosseta“ i postanowiono wydawać codzienne pismo w Warszawie p. „Opinia“.

Wiedeńskie skandale finansowe

Epilogi „dobrych czasów” w sądach — Zdegradowani genjusze finansowi — Barmat — to nie nazwisko, ale pojęcie, aktualne we wszystkich państwach, które przeszły inflację — Bezrobocie i brak kapitałów

(Korespondencja gospodarcza „Głosu Polskiego“)

Wiedeń w lutym 1925 r. W salach rozpraw wiedeńskich sądów karnych i handlowych rozgrywa się ostatni akt tragedji giełdowej. Syndycy upadłości badają sprawę z tego, co zastali i co pozostało dla wierzycieli. Atmosfera wśród publiczności w czasie tych sprawozdań jest podniecona. Tłumy zalegają sale i korytarze, tłumy poszkodowanych, przedstawiciele wszystkich klas i zawodów, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi.

Nic pocieszającego nie usłyszą. Po szkodzi dowiadują się, że padli ofiarą oszustów a w najlepszym razie dyletantów, że członkowie zarządów i dyrektorzy żyli przez pewien czas i bawili się za ich pieniądze i że to co pozostało wystarczy zaledwie na koszty likwidacji a im przyjdzie odejść z niczem.

To też gdy przed kratkami — aby zeznawać — stają funkcjonariusze upadłych banków i usiłują usprawiedliwić swoje postępowanie wśród publiczności rozlega się groźny pomruk, słychać przekleństwa i zlorzeczenia i wyciągają się zaciśnięte pięści. Wybuchy te, to ostatnia satysfakcja, jaką wymierzają sobie oszukani i okpieni, zapłacili za nie uciulanymi przez lata całe oszczędnościami, całym nierzaz mieniem...

Przed sądem ławniczym staje młody człowiek, oskarżony o podstępne bankructwo. Był naczelnikiem wydziału dewizowego Powojskowego Banku Przemysłowego (Allgemeine Industriebank) liczył lat 26 gdy powierzono mu to odpowiedzialne stanowisko, jedno z tych finansowych cudownych dzieł, które w okresie inflacyjnym kierowały życiem gospodarczym. Odważny, zarozumiały, przedsiębiorczy, oszołomiony powodzeniami, z politowaniem patrzący na osiwałych w praktyce bankowców, którzy nie umieli dostosować się do wymagań czasu...

Prokurator zaprosił go na ławę oskarżonych, gdyż jego „nostro”, operacje w frankach francuskich wypadły fatalnie dla banku, a ponadto dlatego jeszcze, że przeprowadzał podobne operacje dla wiceprezydenta banku holendra Einhorna bez pokrycia.

Sąd wydał wyrok uniewinniający. Nie chciał szukać kozła ofiarnego, gdy oczywistym jest, że właściwymi winowajcami byli ci, którzy tego młodego człowieka postawili na tak odpowiedzialnym stanowisku, wiedząc o tem, że z innymi kwalifikacjami, jakimi poszczycić się może jest kilka udanych spekulacji, a w dodatku za niedbali wszelkiej nad jego poczynaniami kontroli.

Skazanymi w tym procesie byli potentaci, stojący na czele banku, którzy o operacjach tych wiedzieli a jednak nie uczynili, by spowodować ich szybkie zlikwidowanie, którzy wyobrażali sobie, że interes bankowe można prowadzić z powodzeniem przy pomocy wysoko oprocentowanej gotówki dziennej, był wreszcie rząd, który na oslep koncesjonował banki, zezwalał na powiększanie bez końca kapitałów zakładowych, jakby

nie przewidywał, że wreszcie nadejść musi kres i kryzys.

Majątek, który pogrzebany został w ruinach katastrof bankowych i giełdowych uszczuplił stan posiadania republiki austriackiej i stał się przyczyną dzisiejszej mizerji kredytowej. Ale ubogie państwo austriackie okradano jeszcze i w inny sposób. Skandal wöllersdorfski oświetla to drugie bagno.

Po skończonej wojnie światowej Austria posiadała olbrzymi majątek w postaci zapasów metali jeszcze nie przerobionych, a przeznaczonych dla fabrykacji amunicji i broni. Wöllersdorf należał do rzędu największych zakładów przemysłu wojennego w byłej monarchji austriackiej. Obejmował przestrzeń zabudowaną o powierzchni 276.000 metrów kwadratowych, posiadał 47 kilometrów linii kolejowej normalno-torowej a 74 kilometrów waskotorowej, 6.900 różnego rodzaju maszyn, pięć olbrzymich stacji silnikowych i zatrudniał w okresie pełnej koniunktury 35 tysięcy robotników. O tę perłę starało się wielu konkurentów.

A.E.G. berlińska, która przedsiębiorstwo to przekształciła w towarzystwo akcyjne wycofała się jednak, nie mogąc zrealizować swego programu pracy. Rząd z nie wyjaśnionych dotychczas powodów sprzedał po wycofaniu się A. E. G. większość akcji berlińskiej firmie „Metallum Sp. Akc.” pozostającej pod wpływem osławionego Leona Szklarza. Nowa grupa zobowiązała się przekształcić wszystkie specjalne działy na samodzielne spółki akcyjne, finansowane przez spółkę akcyjną „Woellersdorf” jako ogólny konsern. Trzydzieści miliardów koron, które poprzednio włożyła A. E. G. nowa grupa zobowiązała się zwrócić.

Jedno z pism socjalistycznych pierwsze przyniosło wiadomość, w jaki sposób nowy konsern realizuje swój program przekształcania poszczególnych zakładów i przystosowywania ich do produkcji pokojowej. Prostu przystąpiono do sprzedaży maszyn i urządzeń oraz zapasów i uzyskaną z tych operacji sumę 300 miliardów koron schowano do kieszeni.

Ale na tem nie koniec. Rzeczono, aby spłacić dług A. E. G. nowa grupa na papierze udzieliła ogólnemu konsernowi „Wöllersdorf” kredyt w wysokości miliona funtów angielskich. Kredytu tego nigdy jednak nie uruchomiono, co nie przeszkadzało konsernowi liczyć od rzekomo pożyczonej sumy ogółem 75 procent rocznie tytułem procentów i prowizji. Dług A. E. G. splacony został z sum uzyskanych z wyprzedaży maszyn i materiałów.

Gdy machinacje, o których przedtem rzekomo nikt nie wiedział, wyszły na jaw, wszczęto dochodzenie karne, a jednocześnie Szklarz i jego spółnicy wytoczyli pismo, które pierwsze przyniosło te wiadomości proces o obrazę honoru.

W dniu 16 lutego b. r. miał się odbyć proces przed trybunałem przysięgłych, jednak nastąpiło to,

czego się poniekąd spodziewano: oskarżyciele zrzekli się oskarżenia. Mimo zapewnień, że zrzeczenie się skargi nastąpiło jedynie w tym celu, by nie uprzedzać wszczętych dochodzeń karnych, wszędzie krok ten przyjęty został jak przyznanie się do winy. Wyrok bowiem nie zasługuje na uwagę z tego względu, że skarga przeciw pismu wytoczona została już po wszczęciu dochodzeń karnych i gdyby skarżącym udało się na rozprawie przeprowadzić dowód prawdy, tamsamem obaliliby cały materiał, obciążający ich w karnym śledztwie.

Charakterystycznym jest stanowisko parlamentu w tej sprawie. Socjaldemokraci sprzeciwiają się likwidacji Wöllersdorfu, który do niej w zupełności dojrzał, ze względu na zatrudnionych tam robotników, którzy pozostaliby bez pracy. Rząd chciałby najchętniej zatuzować cały skandal i oświadczył już gotowość zawarcia nowej umowy z tą samą grupą, która w tak bezwzględny sposób splądrowała część majątku narodowego austriackiego. Rządowi chodzi głównie o opinię zagranicy, od której w Austrii nieomal, że wszystko zależy.

Bezrobocie i brak kapitałów, to dwie plagi, które w chwili obecnej niszczą austriackie życie gospodarcze. Jest między nimi ścisły związek, a zwalczyć można je jedynie podług recepty zastosowanej u siebie przez Niemcy, t. z. wziąć się do gorączkowej pracy. Przemysłowcy austriaccy skarżą się na konkurencję niemiecką, która bije produkcję austriacką a każdym rynku o 20 procent niższymi cenami. Na Bałkanie roi się od agentów i wojażerów niemieckich, którzy starają się tam za wszelką cenę uzyskać zamówienia. Tymczasem austriackie specjalne gałęzie przemysłu jak fabryki wysokich gatunków stali, fabryki lokomotyw, wagonów, maszyn narzędziowych, przemysł meblowy i drzewny, konfekcyjny i bielizniany, ledwie na powierzchni utrzymać się mogą, pozbawione wszelkich rynków zbytu. Przyczyna tego stanu rzeczy są wysokie koszty produkcji, które zwiększają się jeszcze bardziej wskutek niemożności wyzyskania pełnej zdolności produkcyjnej austriackich zakładów przemysłowych.

Dlatego błędnym jest argument socjalistów, którzy na zasadzie cyfry bezrobotnych twierdzą, że wymaganie większej wydajności pracy od robotnika nie jest uzasadnione. Odwrotnie bowiem największe natężenie pracy jest w stanie obniżyć koszty wytwarzania i rozszerzyć zbytni, a w rezultacie dać zatrudnienie wszystkim.

R. N.

Zniżenie stopy dyskontowej w Niemczech

BERLIN, 26 lutego. (Pat) Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową z 10 na 9 proc., stopę lombardu z 12 na 11 proc.

Dalsza wyżka cen zboża

przewidywana

Nastrój na rynkach międzynarodowych — Reforma rolna jako jedna z przyczyn braku zboża

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

Według informacji miarodajnych sfer londyńskich o sytuacji na międzynarodowym rynku zbożowym, państwa centralnej Europy, wszystkie państwa bałkańskie, Turcja, Włochy i Francja zmuszone są kutować na zamorskich rynkach zboże na potrzeby własnej ludności.

Narazie nie można jeszcze określić, jak wielkie są ilości, które potrzebne będą na zaspokojenie zapotrzebowania tych państw. Tymczasem już zakupy samej tylko Rosji dają się na rynku hurtowym w bardzo przykry sposób odczuć. — Rosja czyni swoje zakupy za pośrednictwem własnych placówek handlowych w Londynie i Berlinie.

Wobec takiego stanu rzeczy, na giełdzie zbożowej w Chicago twierdzą, że pomimo ostatniej niżki cen, którą tłumaczyć należy realizowaniem zysków, już w najbliższym czasie nastąpi nowa wyżka i osiągnięty zostanie największy dotychczasowy poziom notowań, t. j. 2.25 dolarów za pszenicę.

Zboże z żniw australijskich już jest załadowane, żniwa w Indiach rozpoczynają się dopiero z końcem marca, a mimo to każde poważniejsze kupno europejskie w gwałtownym

ny sposób ożywia handel terminowy.

Narazie panuje pewien zastój, gdyż wszystko czeka z zakupami na ostateczne wyjaśnienie się sytuacji. Stan ten nie może jednak potrwać długo, albowiem młyny angielskie, które muszą wykonywać zamówienia dla Rosji, będą zmuszone w najbliższym czasie zwrócić się na rynek. Prawdopodobieństwo nowej wyżki jest przeto bardzo wielkie.

Prawdziwą przyczyną masowego popytu na rynkach zamorskich ze strony takich państw, jak Rosja, Polska, państwa naddunajskie, Jugosławje i t. d., nie jest tylko nieurodzaj w r. 1924. Państwa te do chwili przeprowadzenia u siebie reformy rolnej należały do państw eksportujących, nawet w latach najgorszych. Należy przeto przypuścić, że obecny niedobór powstał w tych państwach na skutek mniej lub więcej wadliwie przeprowadzonej reformy rolnej.

Zrozumiały to Węgry, które gotowy już projekt reformy rolnej w ostatniej chwili wycofały, poddając go rewizji w kierunku zabezpieczenia dotychczasowego stanu produkcji zboża.

Jeszcze sprawa upadłości „Leśmierza”

Plantatorzy otrzymali pierwszeństwo przy wpłatach

(c) W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał podanie, wniesione przez pełnomocnika tow. przem. „Leśmierz” Sp. akc. mec. Gólkonta.

W podaniu tem rzecznik „Leśmierza” prosi o wydanie odpisu motywowanego wyroku (w sprawie podniesienia upadłości) celem umożliwienia mu wniesienia skargi apelacyjnej oraz o upoważnienie syndyków do wypłacenia plantatorskich należności za buraki.

Następnie pełnomocnik „Leśmierza” zwraca uwagę, że bez względu na to, czy wyrok nieprawomocny sądu okręgowego z dnia 20-go b. m. będzie utrzymany przez sąd apelacyjny czy też zniesiony należy dążyć do tego, aby warsztat leśmierski nie został rozprzężony i aby umożliwić prowadzenie kampanji jesiennej bądź przez zarząd „Leśmierza”, bądź przez syndyków upadłości, a do tego potrzeba zapewnić sobie buraki i uprawę ich przez plantatorów.

Jeżeli plantatorzy należności za buraki nie otrzymają, to przestaną je kulturować i uruchomienie fabryki cukru będzie uniemożliwione, co odbije się bardzo źle, a może katastrofalnie na przedsiębiorstwie a więc szkodzić będzie interesom jak wierzycieli, tak i dłużników. — Zmusić to może również syndyków do zwolnienia pracowników i robotników cukrowni. Byłoby to konieczne, gdyby fabryka nie miała być więcej puszczona w ruch.

Poza tem towarzystwo „Leśmierz” ze względu na znaczną przewyżkę aktywów nad pasywami jest uprawnione do zabierania głosu w tej tak żywotnej sprawie i głos jego nie może być mniej decydujący, niż głos wierzycieli, dla których majątek „Leśmierza” w każdym razie starczy.

W toku rozprawy ustnej rzecznik Banku cukrowniczego mecnas Kijawski sprzeciwia się powyższemu żądaniu „Leśmierza”. Z punktu widzenia prawnego, zda-

niem mec. Kijawskiego, wykluczeniem jest, aby pewna część wierzycieli upadłej masy — w danym wypadku grupa plantatorów — kozystyła z pewnych szczególnych przywilejów, plantatorzy muszą podzielić los innych wierzycieli „Leśmierza”. Uwzględnienie podania „Leśmierza” stworzyłoby w pracy syndyków niezdrawe zasady. Żądania „Leśmierza” nie są partei ani praktyka sądowa, ani doświadczeniem życiowym.

Następnie sąd nie może wyrazić swej zgody na wypłatę plantatorów bez aprobaty innych wierzycieli. Motywy życiowe również przemawiają przeciwko uwzględnieniu podania „Leśmierza”, gdyż umowy z plantatorami rozpoczynają się podpisując dopiero z końcem kwietnia, zaś robotnicy, których Leśmierz zatrudnia obecnie w minimalnej ilości są opłacani częściowo w gotówce, częściowo w depozytach. O ile strona przeciwna chce rzeczywiście zabezpieczyć roszczenia plantatorów jako jednej grupy wierzycieli, winna się zrzec prawa apelacji i zgodzić się z podniesieniem upadłości, zaś kwestję zaspokojenia plantatorów oddać do miarodajnego załatwienia zarządcy „Leśmierza”. Ukryty cel zaś podania „Leśmierza” jest jasny — skapitowanie na swoją stronę części wierzycieli. Jest to bardzo przykry manewr, dążący do rozbitcia jedności wśród wierzycieli. Z powyższych względów mec. Kijawski wnosi o oddalenie podania „Leśmierza”. Sędzia komisarz zaopiniował przychylnie żądanie „Leśmierza”.

Syndyk mec. Stożkowski, celem poparcia podania „Leśmierza” złożył sądowi odpowiednio umotywowany wniosek.

Syndyk upadłości mec. Tomicki również poparł wniosek pełnomocnika firmy „Leśmierz”.

Sąd po naradzie postanowił upoważnić syndyków do wypłaty plantatorskich należności z pierwszych wpływów upadłej masy.

Ceny złota

Zmiana sposobu obliczenia

W myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 kwietnia 1924 r. (Dz. Ust. nr. 36 poz. 385) wierzycelności hipoteczne, opiewające na złote w zlocie płatne są według wartości złota, ogłaszanej w „Monitorze” przez ministra skarbu, przyczem wartość tę ustala się na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego kursu funta angielskiego w postaci czechu na Londyn na giełdzie w Warszawie.

Ponieważ kurs funta jest niestabilizowany i Bank of England nie skupuje złota na rynku londyńskim podług starej ceny, cena jednego grama czystego złota, kalkulowana w powyższy sposób, wykazuje wahania do 2 proc.

Ogłaszanie w „Monitorze” ceny złota o tak znacznej skali również utrudnia Bankowi Polskiemu skup złota w wypadkach, kiedy ogłoszony kurs jest wyższy od parytetu, a ponadto może wzbudzać w społeczeństwie obawy co do rzeczywistego ustabilizowania się złota.

Wskutek powyższego, rada ministrów uchwaliła ustalić w inny bardziej odpowiedni sposób obliczania ceny złota, a mianowicie: oprócz kalkulacji nie na funcie angielskim, a na dolarze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej według jego przeciętnego kursu w postaci czeków na New York na giełdzie w Warszawie i na podstawie cen czystego złota na giełdzie w New Yorku.

Przyjawszy pod uwagę fakt, że Federal Reserve Bank skupuje złoto, względnie pokrywa zapotrzebowanie po stałym kursie oraz to, że relacja złotego do dolara nie ulega zmianom, oparcie kalkulacji ceny grama czystego złota na dolarze ustabilizuje tę cenę, w niczem nie naruszając zasadniczej intencji rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 27 kwietnia 1924 roku.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Warszawska giełda urzędowa.
 WARSZAWA, 26-go lutego (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.
 Dolary —.—
 Franki franc. 26.675
 Funty ang. 24.725

CZEKI.
 Belgia 26.—
 Londyn 24.725
 Holandia 208 05
 N. York 5.185
 Paryż 26.725
 Praga 15,40
 Wiedeń 7.31
 Włochy 20,925
 Szwajcaria 99.835
 Sztokholm —.—
 Kopenhaga —.—
 Miljonówka —.—
 8 proc. pożyczka złota 8,30
 Pożyczka dolarowa 3,83
 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 33,20
 5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 25,50
 4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 22,25
 Pożyczka konwersyjna 5,90
 10 proc. pożyczka kolejowa 9,—

Wysoka 3,90
 Węgiel 3,50—3,80—3,95
 Nobel 2,40
 Cegielski 0,75—0,76
 Lilpop 1,18—1,12
 Modrzejów 6,30—6,20—6,25
 Norblin 1,15—1,16
 Orthwein 0,42—0,43
 Ostrowieckie 8,90—8,60—8,70
 Parowozy 0,85—0,84—0,86
 Pocisk 1,30
 Rohn 0,61—0,65
 Rudzki 2,50—2,55—2,52
 Starachowice 2,63—2,54—2,62
 Ursus 2,40—2,30
 Zieleniewski 14,75—14,60—14,75
 Konopie 0,80
 Zawiercie 2—23
 Żyrardów 1,20; Hem. 14,25—13,80—13,90
 Berkowski 1,50—1,53—1,50
 Żegluga 0,24—0,25
 Ćmielów 0,69
 Haberbusch 7,50—7,40
 Pustelnik 1,30—1,10—1,25
 Spirytus 3,60—3,50

Urzędowa giełda gdańska.
 GDANSK, 26-go lutego (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
 100 złotych polskich 101,94—102,46
 100 marek rentowych 126,084—126,716
 Czek na Londyn 25,20
 Telegraficzna wypłata na:
 Warszawę 101,59—102,11
 Berlin 125,909—126,541
 Zurych 101,54—102,06

Giełda pracy

Pracownia bielizny
 „Fromanowa” Cegielińska № 41, (prawa oficyna II piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwalif.

Zygmunt Kaczorowski
 był instruktorem ogrodnictwa na okręg łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi. Przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku. Urządza plantacje dochodowe. Obejmuje w stałe inspekcje ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Przeprowadza wiosenne cięcia drzew. Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 62, 320—E

Giełda akcyjna.
 Bank Dyskontowy 8,20—8,40
 Bank Handlowy 7,25—7,50
 Bank dla Handlu i Przemysłu 1—1,10
 Bank Ziedn. Ziem Polsk. 2,10—2,15
 Bank Zarobkowy 11,75—12
 Sole Potasowe 6,50—6,75
 Kijewski 0,25—0,27—0,26
 Zgierz 1,25
 Wildt 0,20
 Elektr. Dąbrowa 1,12—1,15
 Brown Bowers 1,47—1,45
 Siła i Światło 0,46—0,50—0,47
 Chodorów 5,20—5,15—5,17
 Czersk 0,70—0,71
 Częstocice 2,70
 nie naruszając zasadniczej intencji rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 27 kwietnia 1924 roku.

Notowania złotego.
 W dniu 26-tym lutego 1925 r.
 Londyn 24,70—24,85
 New-York 19,25
 Zurych 100,00
 Ryga 100,—
 Praga 65,25
 Berlin 80,45—80,85
 Wiedeń czeeki 13,520—13,660
 bankn. 13,520—13,660
 przekaz na Warszawę 80,45
 „ na Poznań 80,45
 „ na Katowice 80,45

Notowania giełdowe w Paryżu.
 PARYŻ, 26-go lutego (Pat) — Zamknięcie giełdy.
 Londyn 92,65
 N. York 19,478
 Belgia 97,57
 Hiszpania 275,25
 Włochy 78,30
 Holandia 780,—
 Szwajcaria 574,25
 Norwegia 297,—
 Szwecja 525,25
 Rumunia 9,48
 Praga 57,70
 Wiedeń 27,37

Tabela wygranych loterii państwowej
 10,000 złotych na nr. 30420.
 5,000 złotych na nr. 15173.
 3,000 złotych nr nr. 768.
 2,000 złotych nr nr. 35146.
 Po 250 złot. na n-ry: 7421 8117 11419 12270 14542 30640.
 Po 200 złot. nr n-ry: 1418 3663 5354 11399 11780 15092 20894 23813 24867 27751 28587 31631 33123 34366 36635 38083 38343 38909 41866 42770 43448 44256 47685.
 Po 175 złot. nr n-ry: 796 4226 5377 6810 7076 7927 9390 9934 12333 12470 13013 17162 17458 17497 21851 22621 22694 23102 23371 28553 29962 31345 31792 33527 34738 38029 38031 38319 38900 39048 40652 45508 45364 48255 48299 48870.
 Po 160 złotych na n-ry: 193 420 576 1184 1272 1797 2486 2506 4186 4685 5719 6008 6540 6677 7310 7415 8297 8572 10702 11808 11954 12172 12830 12832 12876 12879 13634 13721 14287 14493 15386

Notowania giełdowe w Londynie.
 LONDYN, 26-go lutego (Pat) — Zamknięcie giełdy.
 N. York 475,88
 Francja 92,45
 Belgia 94,70
 Włochy 118,12
 Szwajcaria 24,79
 Hiszpania 55,66
 Portugalia 2,45
 Holandia 11,88,50
 Dania 26,75
 Norwegia 51,26
 Szwecja 17,68
 Niemcy 19,98
 Praga 161,00
 Austryja 340,000
 Złoty polski 24,85—24,85

RUTYNOWANY
 maszynista-frezjer w mechanicznej stolarni może otrzymać zajęcie. Oferty pod „Rex” do „Głosu”. 1407—5

POSZUKUJĘ
 wykwalifikowanej bielizniarki do szycia wykwalif. bielizny. Tylko osoby z dobrymi rekomendacjami i praktyką mogą się zgłosić w godzinach od 1—3 na ul. Piotrkowską 184, parter. 1647—2

POTRZEBNA
 zdolna panna do kapeluszy. Wiadomość: Piotrkowska 166, magazyn mód „Helenka”. 1655—1

POTRZEBNY
 czeladnik na meble, Piotrkowska 92, stolarz. 1659—1

KRAWCOWA
 zdolna poszukuje szycia w domach prywatnych, szyje również bieliznę i dziecięce ubranka. Sienkiewicza 39, wiadomość u dozorcy. 1668—2

PRAWNIK
 (dyplom Uniw. Warsz.) poszukuje posady sekretarza lub innej odpowiedniej. 4-olletnia praktyka biurowa. Oferty do „Głosu Polsk.” sub. „R. R.” 674—1

15583	16357	16985	17065	17514
17642	17721	17939	18076	18571
18877	19008	19009	19247	19669
19864	19910	19963	20354	20403
20764	20835	20982	21221	22187
22583	23113	23848	24017	24075
24168	24960	24981	25036	25157
25310	25797	26496	27565	27624

Grand-Kino

00 Dziś premiera! 00

SPIRYTUS
 leczniczo-domowy sprzedaje
 za zezwoleniem w ilości nie mniej 37 butelek 0,6 mocy 92°
 HURTOWNIA WÓDEK
FELIKS SZCZECIŃSKI
 w Łodzi Składy:
 Biuro: Piotrkowska Kilińskiego Nr. 125,
 Nr. 89, tel. 205. telefon 26-14.

Stow. Obrony Wierzyteli Hipoteczn. oraz Komitet pos. listów zastawnych
 Łódź, Główna 51, m. 5.
 W niedzielę, dn. 1 marca, o godz. 2 1/2 w sali Handl. Polskich, ul. Piotrkowska 108, odbędzie się **zebranie informacyjne** w przedmiocie **przerachowania sum hipotecznych listów zastawnych i innych wierzycelności.**
 Przemawiać będą pp.: adw. Mutermilch, adw. Kuszel, inż. Klamborowski (z Warszawy) Dr. Chylewski, adw. Więcłowski, adw. Kon, adw. Jasiński, art. Szwidziński i inni.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85.
SALA FILHARMONJI
 Dziś o godz. 8.30 wiecz. śpiewa
SELMA KURZ
 Nadworna śpiewaczka kolorafurowa
 Primadonna Opery wiedeńskiej
 Bilety w kasie Filharmonji. 1669—1

Film nad filmy—sensacja nad sensacje prawdziwe święto dla zwolenników **Jacka Londona**, egzotyczny dramat sensacyjny z dalekich archipelagów

DZIKIE SERCA

Chcąc udostępnić szerszemu ogółowi prawdziwie artystyczną rozrywkę **obniżyliśmy znacznie ceny biletów.** Łoża zł. 2,50, I zł. 2, II zł. 1,50, na wszystkie seansy, III zł. 1. Początek o godz. 5-jej. 682—1

Fascynujące przygody białego człowieka na dzikiej wyspie Pango. Pożarcie żywego człowieka przez rekina. Przysięcie wodza dzikich plemion kilkunastu strzałami. —

Miejski Kinematograf Oświatowy
 Wodny Rynek № 44.
 Od poniedziałku, dnia 22 lutego 1925 r.
Dla młodzieży dozwolone
BIBLIJA
 Obraz historyczny w 10-ciu aktach.
 Ceny miejsc I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr. Początek o g. 6 i 8,30 w

Pierwszy raz w Polsce
Osmy cud świata
 Wystawa Wembley w Londynie 1924 r. 6 aktów.
 Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr., III. 0,10 gr. Początek o g. 3 i 4,45 pp.
 Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi (Al. Kościuski 21)
Dziś, w piątek, 27 lutego 1925 r., o godz. 8.30 wiecz. wygłosi odczyt ANTONINA SOKOLICZ z Warszawy p. t.

JACK LONDON
 (Życie i twórczość)
 Odczyt odbędzie się w lokalu Związku (Al. Kościuski 21).
Wejście Zł. 1.— dla członków Związku Zł. 0.80
 Przedprzedaż biletów odbywa się w kancelarii Związku w godz. od 11—2 i od 5—8 wiecz., w dniu odczytu przy wejściu na salę. 1633—2
Pracownia sukien damskich E. ZABŁOCKIEJ
 (Zamenhota 17, m. 29).
 Suknie balowe i wieczorowe. Wytworny krój, staranne wykończenie. 30-2

Poszukuję pokoju z kuchnią
 możliwe w śródmieściu.
 Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” pod „P. H. W.”.

Ogłoszenia drobne
 Po 10 groszy za wyraz.
 Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.
 angielskiego lekcji i konwersacji udziela rutnowany nauczyciel. Wiadomość: 3-4, Piotrkowska 165, 2 p., m. 5. 1605-4-n
 buchalterji, korektury, stenografji, pisania na maszynie, uczy szybko Lubliński, autor podręczników tej dziedziny. Piotrkowska № 79. 591—2 n

Kupno i sprzedaż
 Al. meble do sprzedania u stolara Kaczorowskiego, ul. Zgierska 85. 1601—3-k
 najlepsze maszyny do szycia sprzedane na raty Rosen, Piotrkowska № 88.
 sprzedam sklep galanteryjny. Ul. Konstantynowska 74, dozorca wskazuje 1632—3-k

Interesy handlowe
 Agenci z branży kolonialno-spożywczej poszukiwani. Tylko poważni i ustosunkowani zechcą złożyć swe oferty do „Głosu” sub. „HP”.
Doniesienia raz.
 Maszynista dyplomowana, lecz reumatyzm, artrytyzm, otyłość. Masaż twarzy. Kilińskiego 85 m. 2. 1662—2-d

Pracownia sukien damskich E. ZABŁOCKIEJ
 (Zamenhota 17, m. 29).
 Suknie balowe i wieczorowe. Wytworny krój, staranne wykończenie. 30-2

Obwieszczenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN zamieszkały przy ul. Szkolnej 14, na zas. art. 1050 U. P. C. ogłasza, że dnia 5 marca 1925 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Narutowicza pod № 20, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: krótkiego czarnego fortepianu, należące go do Stanisława Englara, oszacowanego na 900 zł. p.
 Łódź, dnia 24 lutego 1925 r.
 Komornik: K. SUZIN.
 1661—1

Wyborowa KAPUSTA
 Kwaszona
 dwa złote za pud. Wiadomość: Główna 82, u dozorcy. 638—2
Wyborowa KAPUSTA
 Kwaszona
 dwa złote za pud. Wiadomość: Główna 82, u dozorcy. 638—2

Dr. med. B. SOMMER
 przyjmuje od 8—1; 6—8; panie 10—11; 5—6.
 Choroby skórne dróg moczowych i kobiece
Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) № 19.
Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne
 Leczenie Rentgenem kwarcowa lampą
 przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
 Telefon 29-07.

Dr. med. A. Banasz
 UROLOG
 (choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych)
 Przyjmuje od godz. 5 do 5-jej pp. i od godz. 7 i pół do 8 i pół.
Ul. Moniuszki 11
 Tel. 39-88.
Dr. E. Ekkert
 Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
Kilińskiego 143
 trzeci dom od Głównej.
 Przyjmuje od 12—5 i od 7—9 wiecz.
 Panie od 5—4.
 1416—18
Dr. H. Szumacher
 Choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
 Godz. przyjęć: codziennie od 5-jej do 7 i pół po poł. w niedzielę i święta od 11-jej do 1-jej.
 564—1